X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 25)**

z dnia 24 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 25)

24 maja 2024 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kamili Gasiuk-Pihowicz (KO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wysłuchanie publiczne dotyczące poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 253) oraz poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 254).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Zalasiński** członek Zespołu Ekspertów Prawnych w Fundacji im. Stefana Batorego, **Tomasz Włodek** asystent Katedry Praw Człowieka i Pracy Socjalnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, **Anna Wypych-Knieć** przedstawicielka Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA, **Marcin Paweł Wolny** przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Piotr Trudnowski** przedstawiciel Klubu Jagiellońskiego, **Rafał Stankiewicz** przedstawiciel Krajowej Izby Radców Prawnych, **Przemysław Rosati** prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, **Łukasz Konrad Piebiak** przedstawiciel Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski, **Marcin Matczak** przedstawiciel Klubu Jagiellońskiego, **Paweł Robert Musiałek** przedstawiciel Fundacji im. Stefana Batorego, **Magdalena Anna Krzyżanowska-Mierzewska** przedstawicielka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku, **Jakub Michał Kocjan** przedstawiciel Akcja Demokracja, **Irena Kamińska** przedstawicielka Stowarzyszenia Sędziów Themis, **Monika Haczkowska** przedstawicielka Naczelnej Rady Adwokackiej, **Zygmunt Drożdżejko** przedstawiciel Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „Sędziowie RP" w Krakowie, **Włodzimierz Chróścik** przedstawiciel Krajowej Izby Radców Prawnych, **Łukasz Bernaciński** przedstawiciel Ośrodka Analiz Cegielskiego, profesor **Andrzej Zoll**, sędzia **Jerzy Stępień** oraz członek Pomorskiej Izby Adwokackiej **Mateusz Ślesicki,** obywatel **Stanisława Skłodowska**, obywatel **Bartosz Stanisław Sawicki**, sędzia Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach **Magdalena Marta Niemiec**, obywatel **Krzysztof Henryk Mazur**, obywatel **Marek Jarocki**, były wójt gminy Puławy **Krzysztof Marek Brzeziński**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski**, **Ewa Kwiatkowska**, **Anna Majewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Witam państwa posłów, zaproszonych gości, a także osoby, które zgłosiły swój udział w wysłuchaniu publicznym.

Szanowni państwo, jak wiecie, porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji obejmuje wysłuchanie publiczne w sprawie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 253 oraz poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 254. Chciałabym zacząć od mojej bardzo osobistej uwagi, bo pamiętam, jak w grudniu 2015 r., razem z 50 tysiącami obywateli i obywatelek protestowaliśmy przed Trybunałem Konstytucyjnym przeciwko zaprzysiężeniu sędziów dublerów. Naprawdę nie przypuszczałam wtedy, że ta walka o Trybunał Konstytucyjny potrwa tak długo. Nie przypuszczałam też, że ta fundamentalna dla praworządności instytucja może niestety zostać doprowadzona do dzisiejszego stanu. Poza problemem ze statusem sędziów dublerów widzimy dzisiaj naprawdę krańcowe upolitycznienie sędziów i dyspozycyjność polityczną całego Trybunału. Prezes Trybunału jest wadliwie powołana, a składy orzekające są układane pod polityczną potrzebę. Jeżeli dodamy do tego jeszcze bezwład organizacyjny, który wyraża się w naprawdę

znikomej ilości orzeczeń, które są podejmowane, brak możliwości orzekania w pełnym składzie, wewnętrzne spory, które są wśród sędziów, czy podejmowane przez niektórych z nich aktywności, które, mówiąc naprawdę delikatnie, nie licują z godnością sędziego, to będziemy mieli pełny obraz, do jakiego został doprowadzony Trybunał.

Podniesienie z gruzów Trybunału Konstytucyjnego jest dzisiaj niezbędne. Niezbędne dla przywrócenia standardów praworządności, ale przede wszystkim dla obywateli, bo to ich interesów ma bronić Trybunał Konstytucyjny. Bardzo dobrze się stało, że projekt nowych ustaw o Trybunale Konstytucyjnym został opracowany przez instytucje społeczeństwa obywatelskiego, czyli przez Zespół Ekspertów Fundacji Batorego. Waga przedmiotu naszego dzisiejszego wysłuchania i temperatura debaty politycznej powoduje, że wszystkie projekty muszą być procedowane w sposób idealnie zgodny z konstytucją, standardami prawidłowej legislacji, z pełnym poszanowaniem partycypacji społecznej i równouprawnieniem stron debaty politycznej. W tym procesie dzisiejsze wysłuchanie odgrywa bardzo ważną rolę.

Wracając do grudnia 2015 roku. Dwa dni po przywołanej przeze mnie manifestacji osiem organizacji pozarządowych wystąpiło wtedy z postulatem przeprowadzenia konsultacji publicznych jako obowiązkowego elementu ścieżki legislacyjnej. Projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, został opracowany i przedstawiony opinii publicznej przez jednego z sygnatariuszy tego stanowiska. Został on bowiem przygotowany przez Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego, której przedstawicieli widzę na sali, czyli profesora Matczaka i pana mecenasa Zalasińskiego. Brakuje jeszcze wiele nazwisk, które odegrały znaczącą rolę przy pracach nad tym projektem. Z jednej strony ten projekt ma charakter projektu społecznego, a z drugiej strony eksperckiego. Był także przedmiotem konsultacji społecznych i eksperckich, ale dzisiaj w Sejmie mamy możliwość przeprowadzenia wysłuchania publicznego.

Szanowni państwo, informuję, że zgodnie z art. 70f ust. 3 regulaminu Sejmu porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji, na którym przeprowadza się wysłuchanie publiczne, nie może obejmować innych punktów. To jest jedyny punkt. Przypomnę, że pierwsze czytanie tych projektów ustaw odbyło się już na posiedzeniu Sejmu. Do projektów ustaw w czasie pierwszego czytania zgłoszono wnioski o odrzucenie obu projektów. Sejm odrzucił te wnioski o odrzucenie w dniu 26 kwietnia br. i skierował projekty do naszej Komisji w celu rozpatrzenia. Na mój wniosek tego samego dnia Komisja podjęła uchwałę o przeprowadzeniu wysłuchania publicznego. Przypomnę skrótowo kilka zasad, które będą nas obowiązywały podczas wysłuchania. Przede wszystkim prawo do udziału w wysłuchaniu publicznym oraz wystąpienia w jego trakcie przysługują podmiotom, które zgłosiły zainteresowanie pracami nad projektem ustaw w trybie, który jest określony w ustawie. Zgodnie z art. 70f ust. 2 regulaminu Sejmu wysłuchanie publiczne odbywa się tylko na jednym posiedzeniu Komisji. Zgodnie z przepisami regulaminu kolejność oraz czas wystąpień podmiotów biorących udział w wysłuchaniu publicznym ustala przewodniczący Komisji. Co więcej, regulamin określa, że podmioty, które biorą udział w wysłuchaniu, mogą wystąpić tylko raz. Oznacza to, że w trakcie wysłuchania publicznego nie przeprowadza się dyskusji. W piśmiennictwie zwraca się szczególną uwagę na to, że wysłuchanie oparte jest na koncepcji przyjęcia przez Komisję do wiadomości stanowiska osób wysłuchiwanych. Niedopuszczalne zatem są polemiki, riposty czy zadawanie pytań. Zgodnie z regulaminem uczestnik wysłuchania może także złożyć do protokołu tekst niewygłoszonego wystąpienia na posiedzeniu – będzie on wówczas zamieszczony w biuletynie opublikowanym na stronie internetowej Sejmu oraz załączony do protokołu z posiedzenia Komisji.

Na koniec części informacyjnej chcę przypomnieć, że na stronie internetowej znajdują się opinie i stanowiska do obu projektów. Są to liczne opinie. Można się z nimi zapoznać i bardzo serdecznie do tego zachęcam. W tym miejscu chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim autorom tych opinii i stanowisk. Materiały te naprawdę stanowią nieocenioną pomoc w merytorycznym rozpatrzeniu projektu i często są wskazówkami do wprowadzania zmian legislacyjnych.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Informuję państwa, że w sumie zgłosiły się 42 osoby, a wśród nich są przedstawiciele 15 organizacji zawodowych i społecz-

nych. Lista osób, które zostały dopuszczone do zabrania głosu, została opublikowana na stronie, ale kierując się chęcią do jak najszerszej partycypacji w tej debacie, podjęłam decyzję, aby dopuścić wszystkie podmioty, nawet te, które nie dopełniły wszystkich wymagań formalnych. Ucząc się na doświadczeniach, wydłużam czas dzisiejszych wypowiedzi do pięciu minut. Czas pozostały do wypowiedzi będzie wyświetlany na ekranie. Będę udzielać głosu na podstawie listy. Każdą wyczytaną osobę będę prosiła o podejście do mównicy i zabranie głosu. Chciałabym zacząć od zabrania głosu przez pana mecenasa Tomasza Zalasińskiego, przedstawiciela Zespołu Ekspertów Fundacji Batorego, który jest jednym z autorów projektów, nad którymi przyszło nam dzisiaj debatować. Panie mecenasie, bardzo proszę o zabranie głosu.

Członek Zespołu Ekspertów Prawnych w Fundacji im. Stefana Batorego Tomasz Zalasiński:

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie, za zorganizowanie wysłuchania publicznego, a przede wszystkim chcę podziękować za to, że projekty ustaw, które zostały opracowane przez Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji Batorego, zostały wniesione do Sejmu z inicjatywy posłów. Bardzo za to dziękujemy i jest to dla nas bardzo ważne. Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, oba projekty mają charakter projektów eksperckich, społecznych i przede wszystkim apolitycznych. Jest to ich wielka zaleta w szczególności w sytuacji, w której znajduje się obecnie Trybunał Konstytucyjny i w związku z tym z wysoką temperaturą polityczną narosłą wokół niego. Szanowni państwo, Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji Batorego rozpoczął pracę nad tymi projektami w 2020 roku. Wówczas zorganizowaliśmy konferencję pod tytułem „Jak przywrócić państwo prawa”, przedstawiliśmy szereg pomysłów i recept na przywrócenie praworządności w różnych obszarach szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w tym Trybunału Konstytucyjnego. Podjęliśmy również zobowiązanie, że przygotujemy projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Nad treścią tego projektu pracowaliśmy dwa lata. Pierwsza wersja projektu została przedstawiona w 2022 r., następnie przeprowadziliśmy szeroko zakrojone konsultacje publiczne projektu, o których w tym miejscu chciałbym trochę więcej powiedzieć.

Pierwsza wersja projektu przedstawiona w 2022 roku została przedyskutowana gruntownie i przyjęta przez Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji Batorego. Następnie zwróciliśmy się do grupy około 20–25 najwybitniejszych ekspertów, w tym także praktyków w dziedzinie prawa konstytucyjnego, których poprosiliśmy o uwagi i opinie do projektu. Takie uwagi dostaliśmy i skrupulatnie uwzględniliśmy w wersji projektu następnie w przedstawionej opinii publicznej. Projekt był przedmiotem konsultacji w kilku grupach podmiotów. W pierwszej kolejności zwróciliśmy się do organizacji, które nazwałbym praworządnościowymi. Organizacji, które walczyły i walczą o przywrócenie praworządności, do instytucji zrzeszających sędziów, do samorządu sędziowskiego i do instytucji prawno-człowieczych, od których również otrzymaliśmy uwagi, które uwzględniliśmy. W następnym kroku projekt został poddany szerokim konsultacjom społecznym, ale wśród szerokiej grupy organizacji obywatelskich, a następnie został udostępniony publicznie i stworzyliśmy możliwość zgłaszania poparcia projektu. Na dziś projekt jest popierany przez grupę około 50 organizacji społecznych.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o sam projekt. Przygotowując jego treść normatywną, przyjęliśmy pewne podstawowe założenie, które było dla nas najistotniejsze, mianowicie w tym projekcie nie proponujemy prostego przywrócenia stanu sprzed 2015 r. To jest nowy projekt regulacji, nowy projekt otoczenia prawnego Trybunału Konstytucyjnego, który rozwiązuje również szereg problemów z funkcjonowaniem tej instytucji widocznych przed 2015 rokiem. Bardzo zależy nam na tym, żeby debata nad tym projektem miała charakter możliwie transparentny, szeroki i otwarty, ponieważ jego eksperckość i apolityczność jest jego wielką zaletą. Bardzo zależy nam na tym, aby projekt w toku prac parlamentarnych nie utracił charakteru społecznego. Bardzo zależy nam na tym, aby jego charakter był brany pod uwagę przez wszystkich przedstawicieli biorących udział w toku postępowania legislacyjnego zarówno Sejm, Senat, jak i prezydenta. Jesteśmy bardzo ciekawi państwa uwag. Dziękuję uprzejmie. To wszystko z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysława Rosatiego.

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysław Rosati:

Dzień dobry państwu. Naczelna Rada Adwokacka w całości popiera oba projekty i popieramy je całym sercem, ale przede wszystkim chcę państwu powiedzieć o jednej bardzo ważnej rzeczy, która jest niezwykle istotna w tych projektach. Dziś po Trybunale Konstytucyjnym został tylko budynek. Do tego budynku z całą mocą i z całym przekonaniem trzeba wprowadzić instytucję, która określona jest w konstytucji, czyli Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny zbudowany po to, aby realizować to, co jest istotne dla obywateli, czyli kontrolę konstytucyjności prawa – rzetelną, niezależną i efektywną. Kontrolę pozbawioną jakichkolwiek wpływów politycznych. Kontrolę, która w pierwszej kolejności realizuje interes obywatela. Dziś jesteśmy w bardzo trudnym momencie ustrojowym – Trybunał Konstytucyjny nie istnieje. Innymi słowy, bez względu na to kto sprawuje władzę, nie ma dzisiaj istotnego elementu kontrolującego władzę w naszym interesie, czyli zwykłych obywateli, w interesie realizacji naszych praw i wolności określonych w konstytucji. Mam też nadzieję, że nowy Trybunał Konstytucyjny będzie to Trybunał Konstytucyjny, który będzie nawiązywał do takich autorytetów jak składy Trybunału Konstytucyjnego pod przewodnictwem pana profesora Zolla, pana profesora Safjana czy pana profesora Stępnia. Tego przede wszystkim nam życzę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Marka Brzezińskiego, a następnie do zabrania głosu będzie przygotowywał się pan Tomasz Włodek.

Były wójt gminy Puławy Krzysztof Marek Brzeziński:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Nazywam się Krzysztof Brzeziński i byłem wójtem gminy Puławy. Bardzo proszę o objęcie nieważnością nie tylko wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ale także postanowień o umorzeniu postępowania wydanych w wadliwych składach. Wymaga to odpowiedniej zmiany art. 7 i art. 8 projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 254. Trybunał Konstytucyjny orzekając w składach z tak zwanymi sędziami dublerami, wydawał po 2015 roku nie tylko absurdalne wyroki, ale także postanowienia o umorzeniu postępowania. Ilustruje to moja bardzo dramatyczna sprawa.

Od 2010 r. do 23 marca 2021 r. byłem wójtem gminy Puławy. Wtedy to wygasł mój mandat, gdy zostałem prawomocnie skazany na karę grzywny 10 tys. zł za niedopełnienie obowiązków w związku z wylaniem małych rzek i Klikawki na pola i łąki. Wydarzyło się to w maju 2014 r. – od 143 lat nie notowano tak olbrzymich opadów na ziemi puławskiej. Mój proces trwał 7 lat. W 2019 r. Sąd Rejonowy w Puławach skazał mnie na grzywnę, potem Sąd Okręgowy w Lublinie uniewinnił mnie prawomocnie, a następnie w 2020 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Lublinie. 23 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Lublinie tym razem z tak zwaną neo-sędzią jako sprawozdawcą i równocześnie przewodniczącą utrzymał w mocy wyrok sądu w Puławach.

W tym momencie wygasł mój mandat. Tak drastyczne potraktowanie mnie przez państwo polskie nie byłoby możliwe, gdyby nie trzy autorytarne mechanizmy, które zostały wprowadzone przez zjednoczoną prawicę. Po pierwsze, rażąco niezgodna z konstytucją nowelizacja Kodeksu wyborczego ze stycznia 2019 r. Lex Zdanowska, która weszła w życie 13 lutego 2019 r. Nowela ustanowiła automatyczne wygaśnięcie mandatu wójtów jako skutek skazania na grzywny, przy czym nie liczy się data popełnienia czynu, lecz data skazania. Jeżeli moje skazanie nastąpiłoby przed 13 lutym 2019 r., to nie wygasłby mój mandat. Czyn, za który zostałem wskazany, miał miejsce w 2014 r., zaś skazanie w kwietniu 2019 r., tuż po wejściu w życie noweli Kodeksu wyborczego. Po drugie, w skazaniu przez tak zwaną neo-sędzię w sądzie Okręgowym w Lublinie, która została później tak zwaną neo-sędzią w najbardziej znaczącym Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w samym postępowaniu karnym doszło do licznych uchybień, które prezentuje w moich apelacjach. Po trzecie, umorzenie postępowania przez Trybunał Konstytucyjny z tak zwanym sędzią dublerem w składzie.

Na kanwie mojej sprawy rzecznik praw obywatelskich wystąpił z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie niekonstytucyjności art. 4 noweli Kodeksu wyborczego ze stycznia 2019 roku. Postanowieniem z 4 października 2023 r. K 10/22 Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie, podając absurdalne motywy, które zasadniczo sprowadzają się do tego, że od wejścia w życie noweli Kodeksu wyborczego upłynęły już ponad 4 lata, zatem de facto nie ma on znaczenia.

Jestem zbulwersowany arogancją i dyletanctwem sędziów Trybunału Konstytucyjnego orzekających w tej sprawie. Przywołane argumenty orzeczenia są absurdalne choćby z tego powodu, że stwierdzenie niekonstytucyjności skarżonego przepisu otwierałoby takim osobom jak ja drogę do dochodzenia odszkodowania za bezprawne odwołanie. Bardzo proszę Wysoki Sejm o zniweczenie skutków prawnych nie tylko wyroków, ale także postanowień umorzeniowych Trybunału Konstytucyjnego zapadłych w wadliwych składach. W przeciwnym razie liczne kategorie osób, ofiar autorytarnych praktyk z okresu 2015–2023 zostaną pozbawione ostatniej szansy na rehabilitację i zadośćuczynienie. Pozwolę sobie na ręce pani przewodniczącej przekazać pismo do protokołu, aby świat dowiedział się, co robiono z uczciwymi ludźmi. Na marginesie dodam, że jestem honorowym obywatelem Austrii, od 1988 r. uciekałem od komuny, później wróciłem z dobrym wykształceniem po to, żeby robić dobro dla Polski i tak mi zapłacono.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Tomasza Włodka. Proszę, aby do zabrania głosu przygotowywał się pan Piotr Marek Balcerowski, przedstawiciel Fundacji Służby Niepodległej.

Asystent Katedry Praw Człowieka i Pracy Socjalnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Tomasz Włodek:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Tomasz Włodek, Katedra Praw Człowieka KUL. Nawiążę do wypowiedzi pana wójta Krzysztofa Brzezińskiego, gdyż znam tę sprawę od podszewki i od początku towarzyszyłem panu wójtowi we wszystkich bojach. Bardzo proszę państwa o zainteresowanie postanowieniem umorzeniowym Trybunału Konstytucyjnego K 10/22. Ilustracją tego, co padło już z ust, choćby pani przewodniczącej i pana mecenasa Rosatiego, jest to, że Trybunał Konstytucyjny legł w gruzach. Zdaję sobie sprawę, że bardzo trudno jest w konstytucyjnie prawidłowy sposób reanimować Trybunał, ale bardzo prosiłbym o chociaż małą korektę do państwa propozycji w projekcie. Prosiłbym, żeby postanowienia umorzeniowe, ale także pewnie prejudycjalne odmowy i nadania biegu wnioskom, skargom również objąć sankcją nieważności, dlatego że to był sposób zamiatania przez Trybunał spraw pod dywan. Nie ma innej drogi, żeby takie osoby jak chociażby Krzysztof Brzeziński mogły jeszcze uzyskać jakąkolwiek szansę na rehabilitację. Chcę państwu powiedzieć tak na marginesie, trochę wykraczając poza temat, ale Trybunał legł w gruzach nie tylko z przyczyn ustrojowych i formalnych poprzez wadliwe składy, ale to postanowienie K 10/22 świadczy o upadku i załamaniu linii orzeczniczej. Argumentacja tam użyta jest argumentacją przewrotną. Przewrotną w stosunku do tego, co istniało od początku Trybunału, do czego wszyscy byliśmy przyzwyczajeni i czego uczyliśmy się od naszych mistrzów, którzy zasiadali w Trybunale, bo w Trybunale zasiadali mistrzowie w swoich dziedzinach prawa, w zakresie prawa konstytucyjnego. To, co teraz jest tam napisane chociażby w uzasadnieniu, uwłacza ludzkiemu zdrowemu rozsądkowi. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Piotra Marka Balcerowskiego i proszę o przygotowanie się do zabrania głosu panią Magdalenę Annę Krzyżanowską-Mierzewską, przedstawicielkę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. Nie ma pana Piotra Balcerowskiego, więc proszę o zabranie głosu panią Magdalenę Annę Krzyżanowską-Mierzewską. Pani Anny również nie ma na sali. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Bartosza Stanisława Sawickiego.

Obywatel Bartosz Stanisław Sawicki:

Dzień dobry. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie. Szanowna Komisjo, szanowna pani przewodnicząca, Trybunał Konstytucyjny jako instytucja kontrolująca zgodność ustaw i niektórych innych aktów normatywnych z konstytucją stanowi kluczowy element systemu demokratycznego zapewniający rządy prawa. Pełni on również funkcję gwaranta stabilności i porządku prawnego. W prawidłowo funkcjonującym systemie prawnym decyzje Trybunału mają na celu zapobieganie arbitralności i nadużyciom władzy. Dzięki Trybunałowi obywatele mogą mieć pewność, że ich prawa są chronione, a władza publiczna działa w sposób przejrzysty i odpowiedzialny. Niestety, jak wspomnieli przed chwilą przedmówcy, ten stan rzeczy został zakłócony przez nieodpowiedzialne decyzje polityczne podjęte wiele lat temu przez grupę pewnych polityków, dążących do zmiany polskiego systemu konstytucyjnego, bez odpowiedniej większości parlamentarnej. Skutki tych decyzji podjętych na przełomie 2015–2016 r. odczuwamy do dziś. W związku z tym dzisiejsze wysłuchanie publiczne jest związane z rozwiązaniem kryzysu konstytucyjnego, którym Sejm zajmuje się już od pewnego czasu. W swoim krótkim wystąpieniu chciałbym skupić się na kwestiach dotyczących przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i przepisów wprowadzających.

W projektach tych obydwu przepisów trzeba zaznaczyć jedną rzecz, że są to przepisy bardzo przejrzyste i jasne do zrozumienia dla przeciętnego obywatela. Czytając te przepisy można mieć wrażenie, że autorom projektów zależało na zmianach, aby Trybunał był Trybunałem funkcjonującym, sprawnym i władczym w podejmowaniu decyzji. W związku z tym trzeba wyrazić słowa uznania i podziękowania wszystkim tym, którzy są zainteresowani zmianami i tym, że jest szansa i nadzieja na to, że sytuacja w Trybunale w końcu zmieni się na lepsze. Na lepsze w takim sensie, że będzie to Trybunał funkcjonujący, sprawny i dostępny dla obywateli. W tych projektach warto też wspomnieć o kwestii cyfryzacji postępowań w Trybunale. Mamy już dostępny portal informacji na przykład sądów powszechnych czy też system PASSA sądów administracyjnych, który zapewnia elektronizację doręczeń i również dokumentacji w postępowaniach przeprowadzonych w sądach administracyjnych. W mojej ocenie warto się również skupić na tym, aby w Trybunale Konstytucyjnym w przyszłości również miała miejsce taka cyfryzacja. Z uwagi na status prawny Trybunału Konstytucyjnego, jak również systemu ochrony praw obywateli, warto byłoby zająć się tą kwestią już przy kompleksowej reformie wymiaru sprawiedliwości, w tym właśnie pełnej cyfryzacji postępowań w sądach powszechnych.

Na koniec, na ręce pani przewodniczącej chciałbym przedstawić pisemną treść swojego wystąpienia i paru pomysłów poprawek do ustaw o Trybunale Konstytucyjnym – Przepisów wprowadzających tak, aby te przepisy, które będą dalej procedowane w Komisji i miejmy nadzieję przyjęte przez polski parlament, były przepisami w pełni przejrzystymi, zrozumiałymi i niebudzącymi dalszych wątpliwości interpretacyjnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Henryka Mazura i przygotowanie się do zabrania głosu panią Stanisławę Skłodowską.

Obywatel Krzysztof Henryk Mazur:

Szanowna Komisjo, szanowni zebrani. Zwracam się z prośbą do Komisji, aby w toku dalszych prac nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym zastanowiła się, czy w art. 18 ust. 1 nie należy skreślić jako gremia wymienione tam podmioty uprawnione do zgłaszania kandydatów, czyli prezydenta RP, grupę 50 posłów, grupę 30 senatorów i Prezydium Sejmu. Oczywiście zanim Komisja zacznie zastanawiać się nad tą propozycją, proponuję zasięgnąć opinii prawników i konstytucjonalistów w następującej sprawie, czy art. 194 ust. 1 Konstytucji RP, w którym jest użyte pojęcie, że sędziowie są wybierani. Pojęcie wybieralnych oznacza gwarancję, że posłowie też mają prawo zgłaszania kandydatów. To znaczy, że pojęcie konstytucyjne wymusza prawo posłów do zgłaszania kandydatów, bo jeżeli mają to prawo zgłoszenia kandydatów, to mój wniosek jest bezpodstawny.

Uzasadnienie dla mojej propozycji jest następujące. Tak jak ja odczytuję projekt ustawy o Trybunale, to autorzy dużą wagę przykładają do tego, żeby odpolitycznić i odpartyjnić skład Trybunału Konstytucyjnego. Temu służą zapisy art. 17, gdzie jest wiele wymogów dla kandydatów, dla przyszłych sędziów oraz wymóg 3/5 głosów. Jednak pomimo tych zapisów nadal może się ukształtować praktyka wyboru swoich sędziów, a to jest nasze doświadczenie ostatnich trzech kadencji, że posłowie zabiegali o wybór swoich sędziów w Trybunale. Zaczęło się to ustawą z 25 czerwca 2015 r., kiedy większość sejmowa Platformy Obywatelskiej gwarantowała sobie wybór pięciu sędziów. Możliwość wyboru swoich sędziów wynika z faktu możliwości zgłaszania przede wszystkim przez grupę 50 posłów i 30 senatorów. Może ukształtować się praktyka, że większość sejmowa będzie uzgadniała z mniejszością sejmową – „w tym głosowaniu wy poprzyjcie naszego kandydata, a w następnym my waszego". Ten warunek 3/5 czy 2/3 dobrze sprawdza się w celu eliminacji takich praktyk, jeżeli wybieramy organ jednoosobowy i kadencja tego organu jest dłuższa niż kadencja Sejmu. Jeżeli mamy do czynienia z organem kolegialnym, istnieją podstawy do ukształtowania się takich praktyk.

Jeżeli powstałaby taka praktyka, ten projekt wejdzie w życie i w kilku pierwszych wyborach Sejm wybrałby sędziów zgłoszonych przez te cztery ciała polityczne, to moim zdaniem Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego znajdzie się w kłopocie, bo poważni kandydaci nie będą gotowi, żeby byli zgłaszani przez organy pozaparlamentarne i pozapolityczne na kandydatów do sędziów. Nikt nie chce być kwiatkiem do kożucha. Cały ten problem upolitycznienia składu Trybunału Konstytucyjnego wynika z grzechu pierworodnego zapisu konstytucyjnego art. 194 ust. 1. To znaczy ustrojodawcy sformułowali wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego na takiej zasadzie, że podsądny, w tym przypadku parlament, ma prawo wyboru sędziego. Ustrojodawcy poszli jeszcze dalej, czyli podsądny ma prawo wyboru kandydatów na sędziego i spośród tych kandydatów wybiera sobie sędziego. Tak zapisaliśmy w konstytucji. Trybunał głównie ocenia postępki parlamentu. Nie chciałbym już państwa zanudzać tylko chciałem nadmienić…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Obawiam, że skończył się czas, więc bardzo dziękuję. Wiem, że przedłożył pan również dokument. Bardzo za niego dziękujemy. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Stanisławę Skłodowską i przygotowanie się do zabrania głosu panią Joannę Agnieszkę Wojszcz.

Obywatel Stanisława Skłodowska:

Dzień dobry. Nie będę mówiła w sposób fachowy, albowiem nie jestem prawniczką, natomiast z mojego obywatelskiego punktu widzenia i ośmioletniej walki na ulicy moje obserwacje są następujące. Taki aspekt funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, jaki jest zapisany w konstytucji, niestety się nie sprawdza. Na tym ciele zawsze będzie ciążyć jakiś wymiar polityczny.

W Sejmie i Senacie zawsze będą ścierały się grupy interesów. Zawsze będzie to przedstawiane, że jeśli wy poprzecie naszego kandydata, to my poprzemy waszego. To jest normalne polityczne życie. Natomiast w moim i wielu ludzi z ulicy rozumieniu Trybunał Konstytucyjny powinien być ciałem totalnie apolitycznym. W rozmowie z jednym z prawników konsultowałam się, jak miałoby to wyglądać – wiem, jak nie powinno to wyglądać i zgadzam się z jego propozycją, żeby to odpolitycznić. Moim zdaniem, mówię w imieniu swoim i tego prawnika, w skład Trybunału Konstytucyjnego powinni wchodzić fachowcy i ludzie znający konstytucję, a nie delegowani przez kogoś. To powinni być byli prezesi Sądu Najwyższego, byli prezesi Naczelnego Sądu Administracyjnego, ewentualnie mogliby dołączyć do nich byli marszałkowie Sejmu po odbyciu pełnej kadencji w Sejmie i byli marszałkowie Senatu. Zaraz będą głosy, że to są politycy. Tak to są politycy, ale z doświadczeniem i musieliby mieć świadomość, że wchodząc w skład ciała pod tytułem Trybunał Konstytucyjny mają się odpolitycznić. Tak to nazwę. Jednocześnie są to ludzie, którzy przynajmniej powinni znać konstytucję. Do przedmówców – art. 194 konstytucji niestety nie powoduje, że Trybunał Konstytucyjny może być apolityczny, co widzimy w obecnym Trybunale Konstytucyjnym.

Nie będę składała żadnych pism, bo to tylko mój głos od serca w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękujemy za ten głos.

Proszę o zabranie głosu panią Joannę Agnieszkę Wojszcz. Dziękuję bardzo. W takim wypadku proszę o zabranie głosu pana Zygmunta Drożdżejko, przedstawiciela Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „Sędziowie RP" w Krakowie. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana Jakuba Michała Kocjana, przedstawiciela Akcji Demokracja.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „Sędziowie RP" w Krakowie Zygmunt Drożdżejko:

Dzień dobry państwu. Szanowna Komisjo, generalnie projektowane ustawy należy ocenić zdecydowanie negatywnie. Są one sprzeczne z konstytucją, kartą praw podstawowych Unii Europejskiej i art. 19 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej. Ponadto ustawy są niecelowe i nie rozwiązują żadnych problemów występujących obecnie w Trybunale. Będą one tylko źródłem chaosu. Na obecnym etapie jedynie trwałym sposobem rozwiązania sporu politycznego wokół Trybunału jest szerokie porozumienie, które zostanie zaakceptowane przez wszystkie liczące się siły. Art. 7 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym jest niezgodny z art. 190 ust. 1 konstytucji oraz art. 2 konstytucji.

Zgodnie z omawianym artykułem wydane wyroki i postanowienia mają stać się nieważne, a wykonane czynności procesowe wymagają powtórzenia. Jest to przepis, który jest sprzeczny z konstytucją. Zgodnie z art. 190 ust. 1 konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Żaden przepis rangi ustawowej nie zmieni tego zapisu i to w dodatku z mocą wsteczną. Zatem proponowane zapisy nie zmienią faktu, że wyroki są obowiązujące i ostateczne. Powtórzenie postępowań będzie prowadziło do sytuacji, że w obrocie prawnym będą funkcjonowały dwa orzeczenia. Doprowadzi to do dualizmu prawnego i część sędziów będzie respektowała jedne orzeczenia, a część sędziów będzie respektowała inne orzeczenia.

Można również przewidzieć niedaleką czy też daleką przyszłość polegającą na tym, że następna władza uzna, że wszystkie wyroki wydane w trybie art. 7 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy o Trybunale Konstytucyjnym są nieważne i pozbawione mocy. Nie ma również żadnych nadzwyczajnych racji z zastosowaniem nadzwyczajnych rozwiązań. Raz zastosowany nadzwyczajny tryb będzie wykorzystywany przez każdą kolejną władzę i to nie tylko w odniesieniu do orzeczeń Trybunału, ale również w odniesieniu do orzeczeń na przykład Sądu Najwyższego. Art. 7 ust. 1 projektu w części, w jakiej definiuje, kto jest uprawnionym sędzią, a kto nie, również jest sprzeczny z art. 194 ust. 1 konstytucji. Zgodnie z konstytucją o tym, kto jest sędzią, decyduje akt wyboru dokonany przez Sejm, a zgodnie z ustawą potrzebny jest jeszcze akt odebrania przyrzeczenia od prezydenta. Jeżeli nastąpiły te dwa zdarzenia, to dana osoba jest sędzią i jest uprawniona do orzekania. Ustawa nie może tutaj niczego zmienić i stwierdzić, że jest inaczej.

Zwracamy uwagę, że jedną z przesłanek żeby zostać sędzią Trybunału Konstytucyjnego, jest posiadanie wyróżniającej się wiedzy prawnej. Wyobraźmy sobie teraz sytuację, że ktoś uzna, że tylko osoba posiadająca tytuł profesora lub doktora habilitowanego jest osobą posiadającą wyróżniającą wiedzę prawną. Co wtedy? Wtedy uznamy, że wszystkie osoby, które nie posiadają takiego tytułu – ich wybory są nieważne, wydane przez nich wyroki są nieważne, a oni są lub byli osobami nieuprawnionymi, ponieważ nie spełniali ustawowych przesłanek do wyboru.

Jeżeli chodzi o art. 16 samego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który wprowadza kwalifikowaną większość potrzebną do wyboru sędziego, nie realizuje idei szerokiego porozumienia. Co więcej, będzie również przedmiotem targów politycznych. Wiara w to, że stworzenie wymogu większości kwalifikowanej spowoduje, że wybór nie będzie miał charakteru politycznego, jest iluzją. Ponadto zasada z art. 16 ust. 2, która przewiduje przedłużenie kadencji, będzie prowadziła do tego, że ugrupowania polityczne, którego sędzia jest…

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Niestety czas na wystąpienie już minął. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu Jakuba Michała Kocjana, przedstawiciela Akcji Demokracji. Proszę, aby do zabrania głosu przygotowywał się pan profesor Andrzej Zoll. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Akcja Demokracja Jakub Michał Kocjan:

Wysoka Komisjo, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Przede wszystkim bardzo chciałbym podziękować za przywrócenie standardów starannej legislacji i tego, że po wielu latach walki o praworządność, która zaczęła się od Trybunału Konstytucyjnego, możemy się tutaj dzisiaj spotkać. Jeżeli chodzi o tę kwestię, która wielokrotnie powracała, czyli dotyczącą tak zwanych dublerów w Trybunale Konstytucyjnym, to ta sprawa jest już naprawdę poza dyskusją. Polska musi przestrzegać Europejskiej konwencji praw człowieka. Mamy wyrok dotyczący sprawy Xero Flor i tutaj nie ma pola do dyskusji, ponieważ prawo europejskie, Europejska konwencja praw człowieka w Polsce obowiązuje, wbrew temu co zresztą próbował zrobić sam rzeczony Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej, uznając prawo do sądu za sprzeczne z polską konstytucją. Projekt, który popieramy jako Fundacja Akcja Demokracja, przywraca Trybunał Konstytucyjny obywatelom, bo to obywatele i obywatelki przede wszystkim zostali ofiarami tej kradzieży i okradzenia ich z ich własnych praw.

Kiedy skargi konstytucyjne stały się fikcją, prawo do sądu, Europejska konwencja praw człowieka i unijne prawo europejskie stały się fikcją, choć nadal obowiązywały i obowiązują. W projekcie bardzo doceniamy odpowiedzialne porządkowanie, które przyświeca tej zmianie. Zmianie wymagającej i bardzo trudnej. Przede wszystkim ten mądry kompromis dotyczący z jednej strony zweryfikowania orzeczeń z udziałem sędziów dublerów, a z drugiej strony to, że na przykład w przypadku umorzeń jest to wzruszalne, jeżeli chodzi o skargi konstytucyjne, czyli ten najważniejszy instrument chroniący obywateli i obywatelki, natomiast nie spowoduje to jednocześnie paraliżu i chaosu podczas przywracania praworządności.

Doceniam wyciągnięcie wniosków z ostatnich lat dotyczących przede wszystkim ograniczenia jednoosobowego kierowania Trybunałem Konstytucyjnym. To był bardzo niebezpieczny mechanizm i cieszę się, że zostanie to ograniczone poprzez wprowadzenie zasady alfabetycznej kolejności i kolejności wpływu jako mechanizmu wyznaczania składów sędziowskich, a nie ich ręcznego manipulowania, o czym mówili nawet sędziowie wyznaczeni przez zjednoczoną prawicę. Należy także docenić ograniczenie dotyczące byłych polityków w składzie Trybunału Konstytucyjnego. To był niebezpieczny mechanizm i różne zabezpieczenia o dosyć zaskakującym charakterze, które są wydawane taśmowo w ostatnich miesiącach i pokazują, jak groźna jest sytuacja, kiedy byli politycy nadal są związani lojalnością do poprzedniej partii politycznej, a także wyłączenie osób, które brały udział w procesie legislacyjnym od decydowania później nad orzeczeniami dotyczącymi właśnie tych aktów prawnych.

Należy także docenić poszerzenie zakresu dotyczącego skarg konstytucyjnych i zgłaszania sędziów do Trybunału Konstytucyjnego. Pokazuje to, że ten projekt jest nie tylko naprawą tego, co zostało zrujnowane przez ostatnie lata, ale i reformą w kierunku demokratyzacji samego Trybunału Konstytucyjnego.

Bardzo ważną rzeczą z perspektywy praw obywatelskich jest to, że z urzędu zostanie wprowadzona kontrola procesu legislacyjnego dotyczącego kwestionowanego przepisu. To jest zmiana, której bardzo potrzebujemy. Biorąc pod uwagę, jak często przez ostatnie lata widzieliśmy nieprawidłowości w samym procesie legislacyjnym. Pomijając już oczywiście materialne znaczenie przepisu.

Krótko wniosę dwie wątpliwości, które też sygnalizowaliśmy na etapie prac nad tym projektem przez ostatnie lata. Pierwsza rzecz dotyczy większości 3/5, która oczywiście jest motywowana bardzo słusznie zapewnieniem szerszego poparcia, natomiast czy nie stanie się tak jak z filibustersem w Senacie Stanów Zjednoczonych? To jest taka obawa. Druga sprawa to pytanie, które podnosił profesor Sadurski o zainfekowanie całego składu Trybunału Konstytucyjnego i to jest rzecz, którą też trzeba przemyśleć. To oczywiście wywracałoby niejako tę konstrukcję prawną, ale konkretne osoby brałyby

udział w naradach. Pytanie, czy całe orzecznictwo Trybunału nie jest obarczone szerzej pewnymi wadami? Przede wszystkim to nie jest niebezpieczny precedens, jak się mówi, że Trybunał zostanie naprawiony. Niebezpiecznym precedensem byłoby pozostawienie dublerów i ich orzeczeń w systemie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana profesora Andrzeja Zolla. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana Kamila Stępniaka.

Profesor Andrzej Zoll:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Chcę podkreślić jeden niezwykle ważny problem. Chcemy naprawić Trybunał Konstytucyjny, więc w związku z tym trzeba ożywić, czy w ogóle doprowadzić do działania sąd dyscyplinarny. Konstrukcja sądu dyscyplinarnego przyjęta w projekcie idzie w dobrym kierunku, dołączając sędziów w stanie spoczynku, ale wydaje mi się, że jest to za krótki krok. Sędziowie w stanie spoczynku powinni być cały czas członkami sądu dyscyplinarnego, bo było to stworzone w 1985 r. Przy początku działania Trybunału na szczęście nie było to do tej pory potrzebne, ale sąd dyscyplinarny nie może być w składzie Trybunału Konstytucyjnego, bo swoi sądzą swoich. Tylko sędziowie w stanie spoczynku powinni być członkami Trybunału, powinni wybierać przewodniczącego i aktualni sędziowie Trybunału są zupełnie odizolowani od tego sądu. Taka powinna być sytuacja. Oczywiście powoduje to, że muszą być zmienione przepisy dotyczące w ogóle działalności Trybunału Konstytucyjnego. Są to niewielkie zmiany, ale zamiast na przykład prezesa Trybunału, który ma jakiś głos, powinien być przewodniczący sądu dyscyplinarnego. To jest jeden problem.

Druga sprawa. Był tutaj bardzo ważny głos dotyczący podmiotów, które są uprawnione do przedstawiania kandydatów. W pełni zgadzam się z tym głosem, że nie powinien być to czynnik polityczny, a więc z tego projektu powinno zostać skreślone 50 posłów Sejmu i 30 senatorów. Chciałbym, żeby ten przepis został uzupełniony przez dwa podmioty, a mianowicie Prezydium Polskiej Akademii Nauk i Prezydium Polskiej Akademii Umiejętności. Poszlibyśmy wtedy trochę szerzej i dodalibyśmy niekoniecznie czynnych prawników, a także praktyków.

Bardzo mi się podoba to, że eliminujemy bieżących polityków – cztery lata od zakończenia mandatu i cztery lata od skreślenia się jako członka partii. Natomiast mam pewną poważną uwagę dotyczącą niezgodności z konstytucją, jeżeli chodzi o kadencję prezesa Trybunału. Proszę zwrócić uwagę, że art. 183, który określa kadencję prezesa Sądu Najwyższego wprowadza sześć lat. Tak samo przepis art. 185 konstytucji wprowadza sześć lat jako kadencję prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. Natomiast art. 194 ust. 2 konstytucji nic nie mówi o trwaniu kadencji. To nie jest chyba przeoczenie, tylko zakładano, że prezes Trybunału wybierany jest na całą jego kadencję sędziowską. To nie znaczy dziewięć lat, bo może być krócej, jeżeli w trakcie swojej kadencji sędziowskiej został wybrany. Taki przykład był ze mną, bo po czterech latach zostałem wybrany na kolejne cztery lata, ale dlatego że mój poprzednik odszedł z sądu ze względów chorobowych. Uważam, że mamy tutaj sprzeczność z art. 183 i art. 185, a art. 194 nie pozwala na określanie w ustawie kadencji Trybunału. Jedna rzecz mnie razi i może zdziwi to wiele osób, ale art. 20 powinien być uzupełniony tak jak we wszystkich innych ustawach, czyli złożeniem ślubowania z możliwością wyrażenia „Tak mi dopomóż Bóg”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję za przekazany referat. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Kamila Stępniaka, przedstawiciela Centrum Prawa Konstytucyjnego i Monitorowania Praworządności. Bardzo proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana profesora Marka Chmaja. Nie ma panów? W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu pana Marcina Pawła Wolnego, reprezentującego Helsińską Fundację Praw Człowieka. Zwrócę uwagę, że pięciominutowe wystąpienia są konsekwencją pana ostatniego wystąpienia senackiego.

Przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Marcin Paweł Wolny:

Bardzo dziękuję. Cieszę się. Pani przewodnicząca, dziękuję za zorganizowanie wysłuchania publicznego i za możliwość udziału z państwem w dyskusji nad tym tematem.

Dziękuję również panu doktorowi Tomaszowi Zalasińskiemu za to, jak przebiegał proces legislacyjny dotyczący tego projektu. Myślę, że jest to dobry standard, że te projekty społeczne były wypracowywane w ten sposób i była możliwość odniesienia się do tego. Nie bylibyśmy oczywiście Fundacją Helsińską, gdybyśmy nie powiedzieli, że popieramy ten projekt, ale mamy pewne zastrzeżenia.

Szanowni państwo, autorytet Trybunału Konstytucyjnego nie istnieje. Absolutnie nie ma żadnego sporu między nami w zakresie tego twierdzenia. Pytanie, jak to naprawić? Po pierwsze, chcemy, aby w tym procesie wzięła udział Komisja Wenecka. Uważamy, że jest to podmiot cieszący się autorytetem, który jest w stanie wzbogacić ten proces swoimi rekomendacjami i zagwarantować, że na etapie jakiejś kontroli ze strony chociażby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie dojdzie do sytuacji, w której Trybunał w Strasburgu zakwestionuje proces legislacyjny czy kształt tej ustawy. Zwłaszcza jeśli będziemy się posługiwali rekomendacjami Komisji Weneckiej. Wielkie pytanie dotyczące tego co zrobić z Trybunałem, dotyczy orzeczeń Trybunału. Fundacja Helsińska w zeszłym roku wypuściła raport analizujący te orzeczenia. Przeanalizowaliśmy wtedy wszystkie orzeczenia wydane w składach dublerskich, a było ich kilkadziesiąt, przy czym proporcje orzeczeń, które mają charakter ekscesu orzeczniczego, to jest około 20–25%, a reszta to są orzeczenia, które w zasadzie, gdyby był legalny skład Trybunału, to można byłoby je zaakceptować. To są te orzeczenia, które odpowiadają treści konstytucji, które nie są od niej oderwane i które tak naprawdę chronią prawa i wolność obywateli.

Czy my w tej chwili, odnosząc się do tematu orzeczeń Trybunału, nie wylejemy dziecka z kąpielą, mówiąc, że wszystkie te orzeczenia są nieważne i nieistniejące? Pytanie o to, jak ochronimy prawa obywateli, którzy kształtowali swoje postępowanie zgodnie z tymi orzeczeniami Trybunału, bo one jednak wpływały na nasz stan prawny? Bardzo popieramy postulat, aby wprowadzić ustawę horyzontalną, która będzie oddziaływać na te kwestie, jeśli oczywiście zostaną państwo przy tym modelu, gdzie ustawa wskazuje na nieważność i niezaistnienie określonych skutków orzeczeń Trybunału. To rozwiązanie budzi oczywiście wątpliwości w kontekście art. 190 konstytucji. W opinii zwracaliśmy uwagę, że ten standard w orzecznictwie Trybunału został ukształtowany bardzo wysoko na tle spraw dotyczących chociażby wyłączenia sędziego, który był wcześniej posłem i brał udział w wysłuchaniu. Trybunał wskazywał na to, że nie jest możliwe absolutnie zrewidowanie tego standardu ostateczności. Ten standard był ustawiony chyba jednak zbyt wysoko. Nikomu nie wydawało się wtedy, że będziemy w stanie zmierzyć się z takim kryzysem konstytucyjnym i z taką sytuacją, w której Trybunał straci autorytet i zdolność do niezależnego i rzetelnego rozpoznawania spraw. W opinii wskazaliśmy, że lepszym rozwiązaniem mogłoby być to, aby to sam Trybunał albo sądy decydowały o tym, co zrobić z takimi orzeczeniami. Tutaj wykładnia rozwiązania dotyczącego niedopuszczalności wydania orzeczenia przez sam Trybunał mogłaby być taką furtką, w ramach której Trybunał decydowałby, co dalej zrobić z takim orzeczeniem. W tym kontekście chciałbym też zwrócić uwagę, żebyśmy się nie skupiali tylko na udziale w składach Trybunału osób powołanych na miejsca już zajęte. Ten problem jest szerszy, bo dotyczy generalnie manipulacji składami Trybunału przez prezes Trybunału Konstytucyjnego. Są na to dowody chociażby w wystąpieniach sędziów Trybunału Konstytucyjnego obecnie w stanie spoczynku. Ten problem trzeba po prostu zaadresować i odpowiedzieć, mówiąc ładnie.

Jeśli chodzi o główną ustawę, to zwróciliśmy uwagę na szereg elementów, które mogłyby się znaleźć na tym etapie. Po pierwsze, naszym zdaniem rzecznik praw dziecka powinien mieć szerszy mandat do występowania w postępowaniu przed Trybunałem i jego legitymacja procesowa nie powinna być zależna od udziału rzecznika praw obywatelskich. Kwestia składania opinii *amicus curiae* – źródło w ustawie, to jest moim zdaniem bardzo istotnym elementem współdziałania Trybunału Konstytucyjnego ze społeczeństwem obywatelskim, który świetnie sprawdził się w trakcie kryzysu konstytucyjnego. Skarga na przewlekłość tak, aby strony miały możliwość wniesienia takiej skargi w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Kwestia wydawania postanowień tymczasowych, a w szczególności zapewnienie kontradyktoryjności tych postępowań tak, aby te strony, które były stronami postępowania głównego sądowego, nie były

zaskakiwane później rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego w zakresie postanowienia tymczasowego, aby miały możliwość zaskarżenia i wysłuchania ich argumentów. W końcu nauka z kryzysu, a więc kwestia ślubowania, publikowania orzeczeń, jawności postępowania przed Trybunałem i zasad wyłączania sędziów. To wszystko powinno znaleźć odzwierciedlenie w nowej ustawie. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana Pawła Roberta Musiałka, przedstawiciela Klubu Jagiellońskiego. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana mecenasa Włodzimierza Chróścika, przedstawiciela Krajowej Izby Radców Prawnych.

Przedstawiciel Klubu Jagiellońskiego Paweł Robert Musiałek:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za zorganizowanie tego potrzebnego wysłuchania w ważnym temacie. Chcę powiedzieć, że reprezentuję środowisko Klubu Jagiellońskiego. Bardzo doceniamy ten projekt i liczne, bardzo ciekawe rozwiązania, które się tam znajdują.

Niemniej chcielibyśmy zwrócić uwagę, że to dobry punkt wyjścia, ale chyba nie dojścia, dlatego że to, co jest kluczowym problemem, o którym tutaj chyba za mało rozmawiamy, jest to, że dyskutujemy o problemie, który ma naturę polityczną, a nie prawną. Skoro ma naturę polityczną, a nie prawną to też należy to rozwiązać w procesie politycznym. Co mam na myśli? Mam na myśli to, że przede wszystkim w pierwszej kolejności, kiedy mówimy o odbudowie autorytetu Trybunału Konstytucyjnego, musimy pamiętać, że jest on zbudowany nie tylko na autorytecie członków, doświadczeniu i wiedzy sędziów tego Trybunału, ale przede wszystkim jest on zbudowany na szerokim konsensusie politycznym i społecznym. Jest to instytucja, która ma szeroką legitymizację. To jak jest duże ryzyko czy problem w tym procesie, to jest ryzyko tego, że te rozwiązania, które będą wprowadzane, nie dają takiej gwarancji, że szeroka legitymizacja będzie powszechnie zaakceptowana i że w tym procesie politycznym duża część zarówno aktorów politycznych, jak i aktorów społecznych będzie miało poczucie, że to nie jest wersja Trybunału, z którą oni chcieliby się identyfikować.

Chciałbym przede wszystkim wskazać, że ten kompromis polityczny, który powinien poprzedzać rozwiązania ustawowe, jest oczywiście bardzo trudny, na granicy niemożliwości, ale nie jest niemożliwy. Kiedy zobaczymy na deklarację poszczególnych aktorów politycznych po jednej i po drugiej stronie sceny politycznej, również aktorów społecznych, to widzimy daleko idące zrozumienie dla koncepcji resetu ustrojowego koncepcji, o której w Klubie Jagiellońskim mówimy od dłuższego czasu. Do tego resetu chciałbym państwa bardzo serdecznie zachęcić, dlatego że kluczowym problemem, który widzieliśmy w Klubie w 2015 r., kiedy krytykowaliśmy zmiany, które się wówczas odbywały, były nie tylko zmiany stricte merytoryczne, ale także to, że zmiany są dobre, jeżeli są trwałe. Rozwiązanie, o którym rozmawiamy, rodzi ryzyko, że każdy kolejny parlament, który będzie miał inny kształt polityczny, zmieni tę ustawę i nie osiągniemy tej trwałości, narażając Trybunał na kolejne wstrząsy i kolejny okres chaosu.

Chciałbym wskazać, że w tym projekcie znajduje się bardzo dobry pomysł wyboru sędziów przez większość kwalifikowaną. To jest na pewno kierunek, którym warto podążać, ale niestety znajduje się tam pewien bezpiecznik, który uważamy, że jest problematyczny. Mianowicie podobnie jak Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło w KRS wybór członków za pomocą większości kwalifikowanej, ale w taki sposób, że jeżeli się jej nie osiągnie, to wracamy do innej większości i tutaj również mamy ten sam problem. Ten bezpiecznik wydaje mi się, że jest problemem, który należy usunąć po to, aby stworzyć sytuację wymuszającą kompromis. Czy on jest możliwy? Chciałbym, żebyśmy pamiętali o tym, jak wyglądał proces wyboru rzecznika praw obywatelskich, profesora Wiącka. Był to proces żmudny, długi i był to proces, po którym większość klasy politycznej nie była w pełni usatysfakcjonowana, ponieważ nikt nie mógł powiedzieć, że wybór rzecznika to była ich pierwotna propozycja. Właśnie o to chodzi. Właśnie z taką emocją powinniśmy się spotkać po wyborze sędziów Trybunału, żeby nikt nie był do końca usatysfakcjonowany.

Chcę zwrócić uwagę na to, że jest to niezwykle potrzebne. Mając na uwadze obecne rozmowy, które toczą się między przedstawicielami obozu rządowego a chociażby obozem prezydenckim, jeśli chodzi o ustawę o KRS, również daje nadzieję na to, że porozumienie jest

możliwe. Prezydent deklaruje daleko idącą otwartość na zmiany w Trybunale, ponieważ jest świadomy, że poczucie chaosu jest tam bardzo duże. Tutaj chciałbym postawić kropkę, kończąc tą tezą, że nie można suflować bardzo dobrego projektu merytorycznego w momencie, w którym nie ma szerokiego konsensusu politycznego, ponieważ będzie to niestety nietrwałe i z dużym prawdopodobieństwem ustawa w tej wersji ma bardzo małą szansę w ogóle wejść w życie. O innych uwagach dotyczących stricte tego projektu powie mój kolega.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana mecenasa Włodzimierza Chróścika, reprezentującego Krajową Izbę Radców Prawnych. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu panią Magdalenę Martę Niemiec.

Przedstawiciel Krajowej Izby Radców Prawnych Włodzimierz Chróścik:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Obecny system kontroli konstytucyjności prawa nie spełnia demokratycznych standardów niezależności Trybunału i niezawisłości jego sędziów. Trybunał nie działa jako skuteczny strażnik wartości konstytucyjnych, państwa demokratycznego ani jako niezależny sąd chroniący wolności i prawa jednostki. Trwający kryzys systemu kontroli konstytucyjności prawa przekłada się na szersze zjawiska kryzysu praworządności w Rzeczypospolitej Polskiej.

W procesie jej odbudowy kluczową rolę odgrywa przywrócenie prawidłowego funkcjonowania Trybunału jako rzeczywistego i efektywnego strażnika wartości konstytucyjnych wyznaczających rację stanu Rzeczypospolitej Polskiej w systemie państw demokratycznych. Przedłożony projekt ustawy jest jednym z kroków, który obok przedstawionego przez grupę senatorów projektu zmiany konstytucji ma w założeniu dążyć do przywrócenia standardów praworządności i działalności polskiego sądu konstytucyjnego. Należy zaznaczyć, że projekt zmierza do pełnego i koniecznego wykonania orzeczeń sądów europejskich, a zwłaszcza wspomnianego już dzisiaj wyroku ETPC w sprawie Xero Flor. Projektodawcy dokonali prawidłowej diagnozy ustrojowej w zakresie wadliwej ustrojowo częściowej obsady Trybunału Konstytucyjnego. Projekt również zmierza do sanowania wad konstytucyjnych w zakresie procedury powoływania na stanowisko prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Osobiście pozostaję w przekonaniu, że dalsze prace nad tym projektem i jego uchwalenie przyczyni się do zakończenia kryzysu konstytucyjnego w zakresie działalności Trybunału i pozwoli mu na ponowne wykonywanie przypisywanych mu przez konstytucję zadań ustrojowych.

Dziękuję pani przewodniczącej za osobiste zaangażowanie w dostrzeżenie konieczności przeprowadzania koniecznych zmian, jeżeli chodzi o ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Dziękuję w szczególności radcom prawnym zaangażowanym w te prace: panu doktorowi Tomaszowi Zalasińskiemu, panu Sławomirowi Patyrze i panu profesorowi Marcinowi Matczakowi. Kolega z OIRP będzie prezentował szerzej nasze założenia. Przypomnę tylko, że opinie Krajowej Rady Radców Prawnych do projektu wpłynęły do prac, także mam nadzieję, że nasze uwagi też będą przedmiotem analizy dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią Magdalenę Martę Niemiec. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu panią Berenikę Ewę Rusek.

Sędzia Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach Magdalena Marta Niemiec:

Witam państwa bardzo serdecznie. Nazywam się Magdalena Niemiec i jestem sędzią Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach.

Proszę państwa, rozpoczynając aplikację sądową w 2005 r. miałam taką możliwość wyboru ścieżki zawodowej, aby zostać sędzią poprzez asesurę. W trakcie, gdy byłam na tej aplikacji, okazało się, że ta ścieżka została dla nas zamknięta, bo Trybunał Konstytucyjny 24 października 2017 r. w sprawie ze skargi obywatela o sygnaturze K 7/06 pod przewodnictwem Jerzego Stępnia, przy udziale wybitnych sędziów Wojciecha Hermelińskiego czy profesora Mirosława Wyrzykowskiego, gdzie współsprawozdawcą była profesor Ewa Łętowska, uznali, że pełnienie funkcji sędziego przez asesora jest niezgodne z konstytucją. Czy ja i moi koledzy z aplikacji byliśmy zadowoleni z takiego

wyroku? Oczywiście, że nie. Prywatnie była to dla nas bardzo duża trudność, bo musieliśmy na nowo zastanowić się, co z nami dalej będzie czy jak to zostanie ukształtowane przez ustawodawcę. Byliśmy niepewni swojej przyszłości. Natomiast żadnemu z nas nie przyszło do głowy, żeby kontestować orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości, bo przede wszystkim wtedy Trybunał Konstytucyjny cieszył się bardzo dużym autorytetem. Zasiadali w nim sędziowie, którzy mieli ogromną wiedzę prawniczą i byli cenieni w zasadzie na całym świecie. Nawet do dziś osoby, które wówczas zasiadały w Trybunale Konstytucyjnym, są traktowane jako eksperci z zakresu prawa konstytucyjnego i praw człowieka.

Dziś w Trybunale Konstytucyjnym zasiadają dublerzy, czyli niewłaściwie powołani sędziowie wydający rozstrzygnięcia, które nie mają absolutnie nic wspólnego z ochroną konstytucyjną praw obywateli i służą do politycznych rozgrywek ochrony interesów członków partii politycznej. Autorytet Trybunału Konstytucyjnego został podważony. Sędziowie sądów powszechnych oraz administracyjnych nie kierują żadnych pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Chcę tutaj zaznaczyć, że w 2015 r, kiedy jeszcze sądy ufały Trybunałowi Konstytucyjnemu, tych pytań zadano 135. W następnym 2016 r. było ich już tylko 16. Czy to oznacza, że przepisy obowiązujące w Polsce nie łamią konstytucji? Otóż nie, wręcz przeciwnie. Jako sędzia widzę cały wachlarz przepisów, które są niezgodne z konstytucją, lecz osobiście nie będę kierować żadnych pytań do Trybunału Konstytucyjnego, bo nie mam żadnej gwarancji, w jakim składzie zapadną te orzeczenia, a przede wszystkim jestem przekonana, że rozstrzygnięcie będzie zapadać latami. Przeciętny obywatel może machnąć ręką i powiedzieć – po co nam taki Trybunał Konstytucyjny, skoro sędziowie sądów powszechnych mogą zastosować tak zwaną rozproszoną kontrolę konstytucyjną? Uważam, że taka rozproszona kontrola konstytucyjna nie daje żadnej gwarancji obywatelom, że sprawa Kowalskiego, która została rozpoznana zgodnie z konstytucją, okaże się, że sprawa Nowaka zostanie rozpoznana w ten sam sposób. Gdy orzekają sędziowie, których status także jest wątpliwy – nazywamy ich w skrócie neo-sędziami – to w zasadzie nie ma żadnych gwarancji, że sędzia, do którego trafia sprawa, traktuje konstytucję jako najwyższy akt prawny.

Z dużym zadowoleniem przyjmuję wszelkie zmiany legislacyjne, które zmierzają do odbudowy praworządności. Przede wszystkim cieszę się, że potraktowano tę sytuację jako możliwość ukształtowania Trybunału Konstytucyjnego i jego funkcjonowania w zupełnie innych ramach, na innych zasadach. Jestem z tego bardzo zadowolona. Natomiast obawiam się jednego, czy los tej ustawy nie będzie taki jak los ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Uważam, że bardzo dobrze byłoby, gdyby zostały ujawnione wszystkie ustawy w pakiecie dotyczące Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i prokuratur. Jako członek stowarzyszenia sędziów Themis apeluję, by przed uchwaleniem ustawy przedstawić cały pakiet ustaw, które pozwolą na odbudowę demokratycznego państwa prawnego. W szczególności oczekujemy przedstawienia jasnego stanowiska w zakresie wykluczenia z sądów osób powołanych na stanowiska sędziowskie w sposób nielegalny, ale nie tylko w Trybunale Konstytucyjnym, lecz także w Sądzie Najwyższym, Naczelnym Sądzie Administracyjnym, sądach powszechnych i administracyjnych. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana sędziego Jerzego Stępnia. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu sędziego Łukasza Konrada Piebiaka, reprezentującego Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski.

Sędzia Jerzy Stępień:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, wszyscy szanowni państwo, szanowna Komisjo. Wiem, że nie w pełnym składzie, ale chciałbym podziękować za umożliwienie mi zabrania głosu w dniu dzisiejszym. Zacznę od takiej polemiki z głosem, który został tu wypowiedziany. Zabrzmiało to tak, że Trybunał Konstytucyjny jest już tylko ruiną i nie istnieje. Otóż moim zdaniem nie jest to prawda. Budynek stoi i tu nie chodzi oczywiście o sam budynek, bo on nie jest ruiną, ale w tym budynku działają groźni uzurpatorzy. Nie

waham się użyć tak silnego określenia. To są groźni uzurpatorzy, którzy dążą do tego, aby zlikwidować zasady państwa prawa w Polsce i jeszcze na dodatek skłócić nas z Unią Europejską i całą wspólnotą międzynarodową. Na to dowodów jest aż nadto.

Po pierwsze, zaatakowanie Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności. To się nikomu w Europie nie mieściło w głowie, żeby można było atakować dokument, który jest w gruncie rzeczy konstytucją Europy. Powstał on w 1950 r. i co najwyżej był uzupełniany o dodatkowe zidentyfikowane, odkryte niejako prawa człowieka i podstawowe wolności. Nikomu nie przychodziło do głowy, żeby zakwestionować coś, co jest tam w środku, a przecież Trybunał Konstytucyjny zrobił to w ostatnim czasie.

Tak samo dotyczy to traktatów europejskich, bo przecież mamy podobną sytuację. Oczywiście te orzeczenia nie mają żadnego znaczenia, a w szczególności te, które odnoszą się do traktatów europejskich, ponieważ instytucje unijne i tak znajdują sposób, żeby zdezawuować orzeczenia tego właśnie Trybunału Konstytucyjnego. On sobie może orzekać o tym, że kary są nakładane nielegalnie, tylko że te kary i tak są wyegzekwowane, bo na szczęście system organów unijnych potrafi stworzyć pewne gwarancje swoich orzeczeń. Pan profesor Sadurski kiedyś napisał, że Trybunał się zdelegitymizował. On się zdelegitymizował nie tylko w sposób formalny, ale przede wszystkim także poprzez orzeczenia. Dałem te dwa przykłady, które nie mogą budzić żadnych wątpliwości, ale w pewnym sensie zwrócił na to uwagę jeden z profesorów prawa z Gdańska. Niestety nie zapamiętałem jego nazwiska, czytałem jego artykuł kilka miesięcy temu i na pewno Komisja w dossier gdzieś go ma. W każdym razie jest tam mowa o tym, że w gruncie rzeczy każdy sędzia aktualnego Trybunału wybierany po 2 grudnia 2015 r. jest sędzią nielegalnym. Każdy. Dlatego że mamy do czynienia z taką sytuacją, że 2 grudnia mamy 18 sędziów, bo 3 zostało dodatkowo wybranych, czyli mamy 18 sędziów wybranych do Trybunału i teraz każdy następny jest 19.

Może nie będę szedł tak daleko w tej interpretacji, ale w każdym razie musimy brać pod uwagę tego rodzaju spojrzenie. Wypowiedział to znany prawnik i wydaje mi się, że z logicznego i rachunkowego punktu widzenia to chyba jest prawda. Na koniec jeszcze chciałbym powiedzieć o jednej dla mnie bardzo istotnej rzeczy, mianowicie Trybunał Konstytucyjny oczywiście został wprowadzony w stanie wojennym. Zmieniono przepisy konstytucji po to, żeby umożliwić uchwalenie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym w 1985 r., ale tak naprawdę Trybunał Konstytucyjny, podobnie jak instytucja rzecznika praw obywatelskich, a także samorząd terytorialny to są instytucje, które są dzieckiem I Krajowego Zjazdu Solidarności. Te instytucje zostały wymienione i opisane w uchwale I Krajowego Związku Solidarności, byłem delegatem i sekretarzem tego zjazdu. Czuję się osobiście zobowiązany do bycia strażnikiem tego dziedzictwa solidarności, która podejmowała takie historyczne decyzje i wyzwania w 1981 r., jakże dalekowzrocznie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam najmocniej, minął czas wypowiedzi, więc proszę o skończenie.

Sędzia Jerzy Stępień:

Na koniec powiem złośliwie, że doradzałbym sędziom dublerom w Trybunale Konstytucyjnym pójść drogą trzech sędziów dublerów Izby Nadzwyczajnej, którzy powstrzymują się od orzekania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Łukasza Konrada Piebiaka, reprezentującego Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski. Proszę, aby przygotowywała się pani sędzia Irena Kamińska, przedstawicielka Stowarzyszenia Sędziów Themis.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Łukasz Konrad Piebiak:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Na wstępie Stowarzyszenie, które mam zaszczyt reprezentować, podpisuje się w całości pod tezami, które wygłosił pan sędzia Drożdżejko. Z uwagi na ograniczony czas dziękuję i doceniam, że jest to pięć minut, a nie trzy minuty. Skupię się na innych rzeczach niż to, co zostało powiedziane przez pana sędziego ze Zrzeszenia Sędziów, czyli do konkretu i tych projektów tak bardzo mocno tutaj wychwalanych.

Po pierwsze, art. 11 ust. 1 zdanie nr 2 projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym dopuszcza powtarzanie kadencji przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. W naszej ocenie kwestia ta była już przedmiotem orzekania przez TK w sprawie K 35/15, gdzie TK stwierdził niezgodność z konstytucją takiego rozwiązania, czyli obecna propozycja jest wtórnie niekonstytucyjna. Pomijając nawet te kwestie, to jest to bardzo poważne zagrożenie dla niezależności prezesa i niezawisłości sędziowskiej. Dlaczego? Ponieważ zgodnie z projektem o powierzeniu stanowiska prezesa będzie decydował prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Co to oznacza? Może to rodzić pokusę, po pierwsze, po stronie prezydenta, ktokolwiek by pełnił ten urząd – wpływania na sposób zarządzania, a być może również orzekania przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Z drugiej strony pokusę wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom decydenta, czyli prezydenta, który przecież jest uczestnikiem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym przez prezesa, który bardzo chciałby pełnić drugą kadencję i swój urząd. Spójrzmy na rozwiązania, które obowiązują w innych państwach. Można pełnić drugą kadencję i przewidują to na przykład Hiszpanie czy Portugalczycy, ale tam tego prezesa wybierają sędziowie Trybunału. W związku z tym próba wpłynięcia z zewnątrz na decyzję tego prezesa po to, żeby otrzymał on drugą kadencję jest wykluczona.

Z drugiej strony Estończycy, bliższy nam kraj, przewidują, że ich parlament będzie powoływał prezesa Trybunału Konstytucyjnego, ale jednocześnie nie przewidują drugiej kadencji, więc w interesie niezależności tego organu jest albo ustalenie, że mamy jedną kadencję, albo też powierzenie drugiej kadencji organowi, który nie jest uczestnikiem postępowania przed Trybunałem, a takim uczestnikiem jest prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga rzecz. Sędzia Trybunału Konstytucyjnego pełni funkcję do czasu wyboru następcy – art. 16 ust. 2. W naszej ocenie przepis jest sprzeczny z art. 194 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który określa długość kadencji sędziego TK. Żeby nie przedłużać, odwołam się do podobnej sytuacji, bo niedokładnie tożsamej, to znaczy Trybunał Konstytucyjny w podobnej sprawie co do kadencji rzecznika praw obywatelskich K 20/20 uznał niezgodność z konstytucją przepisu wydłużającego kadencję do powołania następcy.

Jeśli chodzi o art. 20 zgodzę się z panem sędzią Zollem. Mamy ślubowanie przed prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to rozwiązanie niezgodne z konstytucją i to też dzisiaj padło, chyba pan sędzia Drożdżejko o tym mówił, ponieważ wybór przez Sejm kończy tę procedurę i nakładamy nieprzewidziane w konstytucji obowiązki na prezydenta, co też budzi wątpliwości konstytucyjne, a na pewno jest nieeleganckie. To, o czym mówił pan prezes Zoll, czyli nie przewidujemy możliwości dodania słów „Tak mi dopomóż Bóg". Jest to wyraz szaleństwa ideologicznego projektodawców, którym przeszkadza wszystko, co kojarzy się z wiarą, kościołem i Bogiem. W wypadku ministrów, posłów, senatorów, sędziów sądów powszechnych, sędziów Sądu Najwyższego i sędziów sądów administracyjnych można sformułować taki dodatek. Dlaczego sędziowie Trybunału Konstytucyjnego nie mogą? Nie rozumiemy tego. Może jest to drobiazg, ale znamienny.

W art. 26 ust. 5 projektu znika zakaz posiadania więcej niż 10% akcji, który to zakaz występuje w wypadku sędziów Sądu Najwyższego, sędziów sądów powszechnych i wszystkich pozostałych. Błąd, czy może jest to pisane w jakimś konkretnym celu? Tego oczywiście nie wiemy. Przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym są bardzo słabo napisane, ponieważ na przykład uchylenie immunitetu należy zgodnie z konstytucją do Trybunału, a nie do sądu dyscyplinarnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu panią sędzię Irenę Kamińską, przedstawicielkę Stowarzyszenia Sędziów Themis. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana Mateusza Ślesickiego.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Sędziów Themis Irena Kamińska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mamy organ, który ciągle nazywa się Trybunałem Konstytucyjnym, ale jest to organ, który jest absolutnie niezdolny do apolitycznego i niezawisłego działania. Trybunał Konstytucyjny zajmuje się raczej legalizowaniem bezprawia albo blokowaniem działań, które mają przywracać praworządność, dlatego akceptujemy wszystkie próby, które zmierzają do naprawienia tego stanu. Wczo-

raj słyszałam taką opinię, że uchwała Sejmu dotycząca sędziów Trybunału całkowicie wyczyszcza sprawę od strony prawnej, bo właściwie ich delegalizuje. Oni ciągle działają, wydają orzeczenia i mają się dobrze. Stowarzyszenie Sędziów Themis było jedną z tych 50 organizacji, o których mówiła pani poseł. Poparliśmy ten projekt na etapie konsultacji, którym był poddany.

Chcę powiedzieć o paru rzeczach, które są w nim zaproponowane. Przede wszystkim akceptujemy tę zasadę kolegialności, która została tam zapisana. Zgromadzenie ogólne sędziów Trybunału zyskało szereg kompetencji, których wcześniej nie miało. Między innymi ma wyznaczać rozprawy i mieć możliwość zmiany składu sędziowskiego. To są wszystko rzeczy, które zostały przez ostatnie lata całkowicie wypaczone. Trybunał stał się dysfunkcjonalny. Rola prezesa w zarządzaniu nim i w kształtowaniu tych składów była taka, że właściwie przestało to być w jakikolwiek sposób transparentne i stało się jednym z narzędzi kształtowania orzecznictwa i składu, żeby odpowiadało ono pewnym oczekiwaniom również politycznym. Została też skompromitowana zasada jednoosobowego kierownictwa Trybunałem, która przez lata działała bez zarzutu. Wszystko jednak zależy od ludzi, ale wiadomo, że ludzie mają to do siebie, że mogą się powtórzyć podobne postacie, wobec czego należy unikać zagrożeń, które już zostały zidentyfikowane. Trochę mnie niepokoi ten krótki okres kadencji, ale rozumiem, że dziewięć lat trzeba jakoś podzielić, ale tak naprawdę prezes, który ma tylko trzy lata kadencji właściwie jest prezesem tymczasowym. To może być pewien problem, ale co do zasady również akceptujemy to, że jednoosobowe kierownictwo zostało ograniczone i że ta kadencja jest określona.

Co do wyboru sędziów chcę powiedzieć, że to jest ziszczenie się postulatów, które przez lata były wysuwane przez organizacje pozarządowe pod adresem samej procedury wyboru sędziów. Zgadzam się z panem profesorem Zollem, że najlepiej, żeby nie było polityków wśród podmiotów zgłaszających, ale obserwuję świat od wielu lat i wiem, że jest to niemożliwe. Dobrze, że poza politykami zostały tam też wskazane podmioty, które są podmiotami w pewnym sensie profesjonalnymi. Daje to jakąś nadzieję, że osoby zgłaszane do Trybunału Konstytucyjnego będą miały taki poziom profesjonalizmu, który zapewni ich apolityczność, bo żaden szanujący się prawnik, który ma ogromny dorobek, nie będzie funkcjonował na zasadzie posłusznego wykonawcy jakichś politycznych ambicji czy postulatów. Od lat były również postulowane kwestie dotyczące wysłuchania publicznego i tego, żeby szeroki krąg osób mógł zapoznać się z kandydatami, którzy chcą zostać sędziami Trybunału Konstytucyjnego.

Chcę jeszcze powiedzieć dwie rzeczy dotyczące postępowania dyscyplinarnego i sędziów w stanie spoczynku. Chcę tylko wskazać autorom na art. 7 ust. 5, w którym jest napisane nie po polsku, że Trybunał sporządza i podaje do wiadomości. Trybunał jako ciało kolegialne nie może nic sporządzać i podawać do wiadomości. To trzeba po prostu przeredagować, bo kwestia odpowiedzialności za to, że to nie zostało zrobione, nie będzie wiadomo, na kim spoczywa. Proszę państwa, ślubowanie nie może być przed prezydentem. Nie może być, bo nie wymaga tego konstytucja. Ślubowanie powinno być przed Sejmem. Organ, który wybiera, powinien odbierać ślubowanie. Prezydent nie ma tutaj nic do rzeczy. Nie jest to nigdzie zapisane, w art. 179 konstytucji jest zapisane, że sędziowie tak, a sędziowie Trybunału absolutnie nie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Mateusza Ślesickiego. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu panią Agnieszkę Zielińską. Nie ma pani Zielińskiej? Dobrze.

Członek Pomorskiej Izby Adwokackiej Mateusz Ślesicki:

Szanowna Komisjo, szanowni państwo. Dziękuję bardzo za możliwość wypowiedzenia się w gronie tak zacnych ekspertów. Po zapoznaniu się z uzasadnieniami obydwu projektów, jak i po zapoznaniu się z wypowiedziami moich przedmówców wydaje mi się, że trudno byłoby powiedzieć coś odkrywczego, co nie będzie powieleniem argumentacji już wcześniej wypowiedzianej. Wydaje się również, że prawie wszystkie osoby tutaj zgromadzone są zgodne co do tego, że istnieje konieczność uchwalenia nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Występujący od 2015 r. całkowity paraliż systemu kontroli konstytucyjnej wywołuje moją irytację zarówno jako obywatela, jak i osoby wykonującej zawód zaufania publicznego, jakim jest zawód adwokata. Trybunał Konstytucyjny, aktualnie funkcjonujący albo niefunkcjonujący, zamiast stać na straży wolności praw obywatelskich wydaje wyroki i postanowienia, które są zgodne wyłącznie z interesem politycznym partii aktualnie opozycyjnej.

Należy zauważyć, że w Trybunale Konstytucyjnym znajdują się dziesiątki spraw istotnych dla praw obywateli, które od lat nie są rozpoznane, a z drugiej strony sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, w tym również sędziowie dublerzy i sędziowie, którzy są byłymi posłami Prawa i Sprawiedliwości, wydają w trybie ekspresowym i ekstraordynaryjnym postanowienia tymczasowe, które są zgodne z interesem partii politycznej. Chodzi o postanowienia, które są wydawane w sprawach indywidualnych. Aktualnie Trybunał, zamiast pełnić funkcję strażnika konstytucji praw obywateli, działa tylko i wyłącznie w stylu uniemożliwienia wprowadzenia przez nowy rząd zmian w mediach publicznych, w Prokuraturze Krajowej czy też w sądach powszechnych, działając wyłącznie w celu ochrony interesu ludzi poprzedniej władzy. Wcześniej został podniesiony argument, że wprowadzenie tej proponowanej regulacji może spowodować powstanie dualizmu prawnego, ale ten dualizm już jest i istnieje. Widać go najlepiej chociażby w sytuacji, w której mamy wyroki Trybunału Konstytucyjnego, które są sprzeczne z wyrokami Sądu Najwyższego.

Nie możemy pozwolić na trwanie tego dualizmu. Ten dualizm był najlepiej widoczny chociażby w sprawie, w której Trybunał Konstytucyjny wytworzył, by nie powiedzieć wymyślił sobie, rzekomo istniejący spór konstytucyjny między Sądem Najwyższym a prezydentem. Ten spór miałby dotyczyć rzekomo możliwości skorzystania z prawa łaski. W tej w sprawie Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, w którym de facto próbował uniemożliwić prawomocne osądzenie pana Mariusza Kamińskiego i pana Macieja Wąsika, który to wyrok de facto naruszał podstawową zasadę równości obywateli wobec prawa.

Trybunał w obecnym stanie jest również skompromitowany w oczach obywateli, którego świadkami byliśmy między innymi podczas protestu praw kobiet, który wybuchł po wydaniu wyroku w sprawie stwierdzenia niekonstytucyjności przesłanki eugenicznej. Nie możemy pozwolić, by ciężar kontroli konstytucyjnej spoczywał wyłącznie na barkach sądów powszechnych w ramach tak zwanej rozproszonej kontroli konstytucyjności. Zarówno jako obywatel, jak i członek Pomorskiej Izby Adwokackiej liczę na to, iż proces wprowadzenia w Polsce praworządności przebiegnie jak najszybciej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana mecenasa Pawła Zielińskiego. Pan mecenas jednak rezygnuje z zabrania głosu. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Łukasza Bernacińskiego, przedstawiciela Ośrodka Analiz Cegielskiego. Bardzo proszę o przygotowanie się do zabrania głosu panią Annę Wypych-Knieć, przedstawicielkę Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA.

Przedstawiciel Ośrodka Analiz Cegielskiego Łukasz Bernaciński:

Szanowni państwo, wszyscy zebrani na tej sali zgodzimy się, że Polska potrzebuje jak tlenu niezależnego, niezawisłego, sprawnie działającego i obdarzonego szerokim zaufaniem społecznym Trybunały Konstytucyjnego. Metody, które wybieramy, aby dojść do tego stanu mogą się różnić i wynikają bezpośrednio z diagnozy sytuacji, w której się znaleźliśmy. Diagnoza ta jest pochodną szeroko pojętego światopoglądu.

Jako Ośrodek Analiz Prawnych, Gospodarczych i Społecznych im. Hipolita Cegielskiego chcieliśmy wyrazić sprzeciw w przywracaniu praworządności, czy może raczej niwelowaniu chaosu stworzonego przez polityków przez ostatnie lata wokół wymiaru sprawiedliwości, niepraworządnymi metodami. Wydaje się, że także projekt ustawy, o którym dzisiaj debatujemy, jest wynikiem realizacji koncepcji *transitional justice* – sprawiedliwości okresu przejściowego, która zasadza się na przekonaniu, że Polska stała się państwem upadłym, jest to *collapsed state* i przy poparciu społecznym, przy mówieniu społeczeństwu, że mieliśmy do czynienia z dyktaturą, z działaniami totalnie pozaprawnymi i przy poparciu organizacji międzynarodowych można zmieniać prawo

z pogwałceniem aktualnie obowiązującego prawa, w tym konstytucji. Jako przykład podam art. 7 projektowanej ustawy przepisów wprowadzających, który jest jawnie sprzeczny z art. 190 konstytucji i z zasadą ostateczności wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Podważa to absolutnie fundamentalne zasady ustrojowe demokratycznego państwa prawnego, czyli art. 2, zasadę legalizmu w art. 7 i zasadę podziału równoważenia się władz w art. 10. Jeżeli ta diagnoza dotychczasowej sytuacji byłaby zupełnie inna, a mianowicie zasadzałaby się na rzeczywistości, że mamy do czynienia z pewnym chaosem stworzonym przez frakcje polityczne, który musi zostać rozwiązany, a dobrem nadrzędnym jest zachowanie prawa do sądu dla każdego obywatela, przywrócenie pewności prawa, przywrócenie zaufania do wymiaru sprawiedliwości, które zostało nadszarpnięte działaniami polityków, wówczas ten projekt ustawy wyglądałby całkowicie inaczej. Dam taki przykład. Czy w ramach drugiej diagnozy nie można byłoby stworzyć niwelowania pewnego chaosu i budowania szerokiego poparcia, przywracania zaufania, procedury nadzwyczajnego środka zaskarżenia, tak aby to nie władza ustawodawcza w ustawie stwierdzała nieważność wyroku, naruszając trójpodział władz i ingerując w bardzo brutalny sposób w prerogatywy władzy sądowniczej, ale aby inny organ władzy sądowniczej zweryfikował tylko i wyłącznie pod względem merytorycznym orzeczenia, co do których ograniczona liczba podmiotów wskazana w projekcie ustawy miałaby wątpliwości. Słyszeliśmy, że problem wyroków wydawanych w składach, co do których można mieć jakieś wątpliwości, dotyczy może kilkudziesięciu wyroków, może spośród nich kilkanaście budzi większe merytoryczne wątpliwości, a reszta jest potwierdzeniem dotychczasowej linii orzeczniczej Trybunału.

Czy zatem dobrowolne złożenie takiego nadzwyczajnego środka zaskarżenia i rozstrzygnięcie go na przykład przez organ złożony z byłych sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, czy to nie byłaby lepsza droga niż bardzo radykalne i bardzo brutalne naruszenie szeregu absolutnie fundamentalnych przepisów aktualnie obowiązujących w konstytucji? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią Annę Wypych-Knieć, reprezentującą Stowarzyszenie Sędziów Polskich. Proszę, aby do zabrania głosu przygotował się pan Marek Jarocki.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA Anna Wypych-Knieć:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Warte podkreślenia jest to, że opiniowany projekt ma charakter społeczny i ekspercki. Stowarzyszenie Sędziów Polskich IUSTITIA, które mam zaszczyt dzisiaj reprezentować, również brało udział w pracach nad tym projektem. Jeżeli chodzi o same rozwiązania przyjęte w tym projekcie, to chciałabym podkreślić, że mają one charakter ekspercki i społeczny, jak również uwzględniają sytuacje, w których obliczu stanęliśmy przez ostatnie osiem lat. Rozwiązania przyjęte w tym projekcie uwzględniają szeroki udział społeczeństwa, różnych przedstawicieli w samym wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Po drugie, jeżeli chodzi o konsultacje kandydatur przedstawionych na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Projekt ten wskazuje również na wysokie wymagania, jakie przewiduje się dla osób, które zostały zgłoszone na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Oczywistym jest, że w interesie nas wszystkich należy dążyć do tego, by jak najszybciej przywrócić społeczeństwu fundament ochrony państwa prawnego i gwaranta przestrzegania naszych praw obywatelskich i praw podstawowych. Nie ulega wątpliwości, że w obecnym kształcie Trybunał Konstytucyjny praktycznie stracił na znaczeniu. Całkowicie stracił swój autorytet. Zarówno świat prawniczy, jak i społeczeństwo nie darzy Trybunału nie tylko zaufaniem, ale nie darzy go jakąkolwiek uwagą judykatur wydawanych przez niego w obecnym składzie. Należy to przywrócić. Oczywiście sądy powszechne przejęły ochronę konstytucyjności tak zwanej rozproszonej kontroli. Niemniej jednak nie ma ona charakteru generalnego, a to może zapewnić wyłącznie Trybunał Konstytucyjny. Projekt ten zasługuje na jak największą aprobatę i poparcie. Chcę również wskazać, że przyjęte kryteria, jeżeli chodzi o większość dokonującą wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego, sposób konsultacji i zgłaszania kandydatur sprzyja

budowaniu społeczeństwa obywatelskiego charakterystycznego dla dojrzałej demokracji. Dziękuję państwu uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana Marka Jarockiego. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana Jerzego Kwaśniewskiego, przedstawiciela Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.

Obywatel Marek Jarocki:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. W proponowanym projekcie ustawy i w trakcie dyskusji wskazuje się na potrzebę przywrócenia zasad praworządności Trybunału.

Wskazuje się również na potrzebę zmiany, jeżeli chodzi o skład Trybunału, ale dla większości obywateli istotne jest nie tylko to, kto proceduje w Trybunale, ale jak się w nim proceduje i czy spełnia on swoją funkcję. Aktualnie średni czas oczekiwania na rozpoznanie skargi konstytucyjnej to 8–10 lat. Średni czas pierwszej reakcji Trybunału na wniesioną skargę konstytucyjną to 1–2 lata. Jest to stan przy wpływie 400 skarg konstytucyjnych rocznie. Procedowany projekt ustawy w art. 7 i art. 8 zakłada wznowienie części postępowań, ale w zakresie innej części postępowań mówi, że należy na nowo wznieść skargę konstytucyjną. Pierwsze pytanie. Czy takie rozwiązanie jest zgodne z konstytucją? Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 12/05 powiedział, że jeśli mamy grupy podmiotów mających te same interesy, to niedopuszczalne jest ich różne traktowanie w toku postępowania procesowego. Czyli już na starcie zapis art. 7 i art. 8, który mówi o różnym traktowaniu spraw, w których jest ten sam problem, wydane zostały postanowienia lub wyroki w niewłaściwym składzie, może być niezgodny z konstytucją. Rodzi się też drugie pytanie. Jeśli przyjmiemy mechanizm wniesienia na nowo tych skarg, to jakie będą tego skutki? Otóż dla zobrazowania problemu muszę powiedzieć, że w ostatnich ośmiu latach średnio statystycznie do Trybunału wpływało 400 spraw rocznie. Czyli oznacza to, że wpłynęło 3000 takich spraw. Trybunał 75% spraw rozpoznaje w trybie, w którym odmawia nadania biegu skardze konstytucyjnej. Statystycznie w połowie w tych postępowań, co wykazałem, przesyłając pisemną opinię, brał udział ktoś, kto nie powinien orzekać, a oznacza to, że na nowo wpłynie do Trybunału 1200 spraw i to w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życiu ustawy.

My ten Trybunał w ten sposób zatkamy, bo wpłynie 400 spraw, które wpływa normalnie, a nawet może więcej, bo przecież obywatele do tej pory masowo nie korzystali z tej instytucji i wielu z nich rezygnowało, nie wierząc w możliwość działania Trybunału, więc to może być równie dobrze 600–800 spraw w skali roku i 1200 spraw, które nagle chcemy wznowić. To jest powód, dla którego warto się zastanowić, czy nie lepiej jednak wznawiać je wszystkie z urzędu, bo wtedy zrobimy to w trybie, w którym Trybunał jest w stanie sobie poradzić z tempem rozpoznawania tych spraw.

Druga bardzo istotna sprawa. Mamy XXI wiek, mamy komputery i postępowanie elektroniczne, a w projekcie ustawy wprowadza się znowu tradycyjną pisemną formę postępowania z odpisami na papierze wszystkich pism, skarg i dokumentów. Jaki jest problem, żeby tak jak robią to sądy administracyjne, wprowadzić postępowanie elektroniczne?

Myślę, że dla pana profesora czy dla praktyków nie będzie problemem przeprojektowanie dokładnie dwóch fragmentów, dwóch artykułów ustawy o Trybunale i wprowadzenie możliwości złożenia skargi elektronicznej z podpisem kwalifikowanym, tak jak to przewidują na przykład przepisy europejskie i wtedy wprowadzimy Trybunał Konstytucyjny w XXI wiek. Bardzo gorąco apeluję o to do pań i panów posłów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana Jerzego Kwaśniewskiego, przedstawiciela Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Nie ma pana Jerzego? Bardzo proszę o zabranie głosu panią Claudię Zygmunt. Też nie ma. W takim razie bardzo proszę o zabranie głosu panią profesor Monikę Haczkowską, przedstawicielkę Naczelnej Rady Adwokackiej.

Przedstawicielka Naczelnej Rady Adwokackiej Monika Haczkowska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu w sprawie niezwykle ważnej ustawy. Chyba nie mamy wątpliwości co do tego, że Trybunał Konstytucyjny utracił swoją konstytucyjną tożsamość. Nie mamy chyba wątpliwości co do tego, że Trybunał nie spełnia swojej ustrojowej funkcji.

Ten stan rzeczy nie może się dłużej utrzymywać i pakiet proponowanych zmian dotyczących zarówno ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy wprowadzającej przepisy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i projektowana przez Senat ustawa o zmianie konstytucji to są rozwiązania, które są konieczne i pożądane. Doszliśmy do sytuacji dramatycznej. Mówię o utracie tożsamości i upadku autorytetu, który był z trudem budowany przez 30 lat. My jako obywatele zostaliśmy pozbawieni funkcji i uprawnień, a nasze prawa nie są gwarantowane. Jeżeli popatrzymy chociażby na statystyki i zwrócimy uwagę na to, że w tej chwili mamy do czynienia ze swoistą nadaktywnością Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli chodzi o wydawanie postanowień zabezpieczających w sprawach dotyczących skarg konstytucyjnych, które w ogóle nie powinny być przedmiotem rozpoznawania, bo zostały wniesione w trybie bez trybu. Z drugiej strony umarzanych jest bardzo dużo postępowań. Obywatele czekali na wydanie orzeczenia w ich ważnej sprawie, a postępowania zostały umorzone, czyli krótko mówiąc, zostali pozbawieni ochrony, ich konstytucyjnych wolności i praw.

Odnosząc się do bardziej szczegółowych kwestii. Naczelna Rada Adwokacka oczywiście popiera oba te projekty. Sama jako konstytucjonalistka uczestniczyłam na etapie konsultowania tych projektów w ramach Polskiego Towarzystwa Prawa Konstytucyjnego i prawdą jest, że wielokrotnie się spotykaliśmy, bo takie spotkania organizował między innymi Uniwersytet Jagielloński – dyskutowaliśmy nad trafnością rozwiązań, wspieraliśmy się, mieliśmy różne koncepcje, ale to pokazuje tylko, że faktycznie ten projekt był procedowany w gronie społecznym i był bardzo przemyślany.

Jeżeli chodzi o ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, to rozwiązanie dotyczące zwiększenia wymaganej większości 3/5 głosów w obecności połowy ustawowej liczby posłów przy wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego wydaje się, że jest to rozwiązanie zmierzające w dobrym kierunku, ponieważ ono faktycznie może dać dobrą legitymację dla sędziów, którzy zostaliby wybrani. Naczelna Rada Adwokacka na pewno popiera to rozwiązanie, w którym zdejmuje się z barków prezesa Trybunału Konstytucyjnego wiele spraw, co jest oczywiście rozwiązaniem słusznym o tyle, że w sposób kolegialny decydowałoby się o różnych sprawach związanych z funkcjonowaniem Trybunału, a więc wzmocni się rolę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Popieramy również rozwiązanie dotyczące niemożności wybierania osób, które przez ostatnie cztery lata pełniły funkcję posła senatora czy inne funkcje publiczne.

Co do istoty Naczelna Rada Adwokacka uznaje, że ten projekt jest jak najbardziej słuszny. Oczywiście mamy pewne wątpliwości, które to wątpliwości zostały przedstawione w opinii Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych Naczelnej Rady Adwokackiej, a mianowicie te wątpliwości, które się pojawiają, dotyczą albo stylistyki pewnych przepisów, albo przeredagowania, albo samej istoty czy przypadkiem nie wylejemy dziecka z kąpielą. Mianowicie chodzi o art. 7 ustawy wprowadzającej przepisy o Trybunale Konstytucyjnym, czyli o to, że orzeczenia wydane z udziałem osób nieuprawnionych do orzekania są nieważne i nie wywierają skutków prawnych, o których mowa w art. 190 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jakie są wątpliwości, które są w treści opinii? Po pierwsze, jeżeli mówimy o tym, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego mają odpowiednie zastosowanie, to art. 379 mówi o możliwości stwierdzenia nieważności postępowania, a nie nieważności wyroku. Nieważności postępowania w sytuacji, kiedy brałby udział sędzia niebędący sędzią, mówiąc krótko.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani profesor, niestety czas minął, ale na stronie internetowej można zapoznać się z państwa obszerną opinią prawną. Proszę o zabranie głosu panią mecenas Dorotę Kulińską. Dziękuję bardzo. W takim wypadku proszę o zabranie głosu pana Mateusza Lecha Felszera, przedstawiciela Fundacji Służby Niepodległej. Nie ma pana

Mateusza. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Przemysława Pawła Pietrzaka, również przedstawiciela Fundacji Służby Niepodległej. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Piotra Trudnowskiego, przedstawiciela Klubu Jagiellońskiego.

Przedstawiciel Klubu Jagiellońskiego Piotr Trudnowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Pan mecenas Zalasiński rozpoczął nasze dzisiejsze wysłuchanie od podkreślenia apolityczności czy nie polityczności tego projektu.

Pozwolą państwo, że spróbuję jednak poszerzyć naszą perspektywę o ten aspekt polityczny, bo jest on niezwykle ważny, żeby ten problem został ostatecznie rozwiązany. Niestety ten projekt prawdopodobnie nie stanie się prawem i nie zostanie zaakceptowany przez pana prezydenta. Uważam, że nie wydarzy się to nie dlatego, że nie ma gotowości do poszukiwania kompromisu zwłaszcza w zakresie Trybunału Konstytucyjnego po stronie Pałacu Prezydenckiego ani tym bardziej, że ten projekt jest zły. Chylę czoła przed całym procesem obywatelskim od początku pracy Fundacji Batorego przez przejęcie tego projektu przez stronę rządową. Uważam, że to jest dobry precedens i dobrze, że tak się wydarzyło, ale projekt nie zostanie przyjęty, dlatego że nie toczą się negocjacje i rozmowy polityczne dotyczące kluczowych, węzłowych problemów, które występują w tej regulacji.

Ten projekt nie zostanie również zaakceptowany przez pana prezydenta, dlatego że siłą rzeczy regulacją ustawową nie można rozwiązać wszystkich problemów, ponieważ rzeczywistość prawna i ustrojowa została tak głęboko zachwaszczona przez ostatnie lata, że nie da się rozwiązać drogą ustrojową całego szeregu problemów. Najlepszym dowodem tego są opinie dotyczące art. 7 ustawy wprowadzającej, które, powiedzmy sobie szczerze, bardzo wyraziście wskazują, jak ogromnie trudne jest rozwiązanie tego problemu na poziomie ustawowym. Chcę podkreślić i zaapelować raz jeszcze o to, żeby wola i gotowość do realnego kompromisu politycznego była pierwotna wobec konkretnej treści ustawy i wobec tego, żeby projekt zmiany konstytucji był jednak pierwotny wobec regulacji ustawowej. Bardzo się cieszę z tego, że wczoraj Senat zdecydował o tym, że wydarzy się również wysłuchanie publiczne w sprawie tego projektu konstytucyjnego. Myślę, że będzie tam przestrzeń do tego, żeby porozmawiać o tym dużo poważniej.

Chcę natomiast zwrócić szczególną uwagę na dwa aspekty. Pierwszy dotyczy właśnie tego kontekstu politycznego związanego z kwestią trybu wyboru sędziów w większości kwalifikowanej. W regulacji konstytucyjnej i w regulacjach przejściowych wprowadzających to rozwiązanie leży przestrzeń do znalezienia kompromisu politycznego. Powiem to bardzo brutalnie i może wulgarnie jak na perspektywę poważnej dyskusji, ale w dyskusji o tym, w jaki sposób należy wprowadzić te rozwiązania, w sposób przejściowy dotyczący dzisiejszego stanu prawnego trzeba dać kreatorom dzisiejszej większości w Trybunale i panu prezydentowi szansę wyjścia z twarzą z dotychczasowej pozycji obrony statusu trzech spornych sędziów. Nie ma sensu wchodzić w szczegóły, bo to jest dokładnie przestrzeń tych potrzebnych rozmów politycznych, żeby nie musieli mówić o tym, że byli to dublerzy, a jednocześnie ci sędziowie dalej nie byli sędziami. Takie rozwiązania łatwo sobie wyobrazić na poziomie regulacji konstytucyjnej tylko trzeba rozpocząć rozmowy polityczne.

Drugi aspekt to kwestia tego, co budzi największe zastrzeżenia i największe problemy, czyli przestrzeń nieważności orzeczeń. Odnośnie do art. 7 ustawy wprowadzającej ta krytyka wybrzmiała bardzo dosadnie, natomiast ja uważam, że to jest drugi fundamentalny problem wymagający regulacji konstytucyjnej. Wiem, że to, co powiem, pewnie będzie budziło wielkie wątpliwości czy wręcz oburzenie, ale bardzo serdecznie zachęcam państwa do tego, żeby przy dyskusji o regulacji ustrojowej i konstytucyjnej rozważyć powrót do zasady nieostateczności orzeczeń Trybunału, bo to jest dokładnie konstytucyjna ścieżka rozwiązania tego problemu. Ślady tego rozwiązania mamy w art. 239 konstytucji. Być może możliwość odrzucania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego przez większość kwalifikowaną należy rozszerzyć na przykład o ich odrzucanie przez naród w referendum. Mówię o tym, dlatego że to rozwiązuje kilka kluczowych problemów. Po pierwsze, w dzisiejszej większości i jak sądzę większości społeczeństwa, pozwala w sposób niebudzący żadnych wątpliwości konstytucyjnych pozbyć się orzeczeń z ostatnich ośmiu lat, które budzą największy opór i największe negatywne emocje.

Z drugiej strony taka jest natura kompromisu. To jest rozwiązanie, które niejako oddala największy problem, jaki leżał u podstaw diagnozy tej strony, która kreowała dzisiejszy Trybunał, czyli postrzegania Trybunału Konstytucyjnego jako ostatecznej trzeciej izby parlamentu. Po trzecie, wydaje mi się, że jest to też poważny systemowy wniosek, jaki powinniśmy sobie wyciągnąć z natury tego kryzysu. To znaczy, że przyzwolenie społeczne na zniszczenie Trybunału Konstytucyjnego w dzisiejszym kształcie jest również pewnym objawem globalnego kryzysu merytokracji i odrzucenia takich ciał, które mają ostateczne zdanie bez oglądania się na zdanie społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu panią Agnieszkę Gajewską-Zabój, przedstawicielkę Krajowej Izby Radców Prawnych. Dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Rafała Stankiewicza, również przedstawiciela Krajowej Izby Radców Prawnych. Proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana Waldemara Żurka, ale nie widzę go na sali. W takim wypadku bardzo proszę o przygotowanie się do zabrania głosu pana profesora Marcina Matczaka.

Przedstawiciel Krajowej Izby Radców Prawnych Rafał Stankiewicz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu w imieniu Krajowej Izby Radców Prawnych. Istnieje brak wątpliwości, że Trybunał Konstytucyjny utracił legitymację ustrojową. Bez zmiany konstytucji nie da się w ciągu najbliższych wielu lat przywrócić jego zasadniczej funkcji i roli w demokratycznym państwie prawa.

Trybunał został zdelegitymizowany swoistą polityczną działalnością władzy ustawodawczej, ale również jednocześnie dokonał sam swoistej autodelegitymizacji z uwagi na wchodzenie w kompetencje, które mu prawem nie przynależą. Co do tego nie ma wątpliwości.

Zwracam państwu uwagę i było to już dzisiaj wielokrotnie poruszone, że jednocześnie z pracami nad ustawą o organizacji i trybie pracy Trybunału Konstytucyjnego w Senacie toczą się prace nad zmianą konstytucji w zakresie dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego. W moim przekonaniu nie warto tu iść na żadne kompromisy. Obie komisje, czyli senacka i sejmowa, powinny ze sobą współpracować i przygotować jednolite, zharmonizowane zasady dotyczące organizacji pracy i trybu wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Nie mam co do tego wątpliwości, że w tym momencie nawet ta uchwalona ustawa nie spotka się z przychylnością głowy państwa i warto czekać na odpowiedni moment, aby przedstawić właściwe, dobre projekty zmiany konstytucji oraz tej przedmiotowej ustawy.

Co do kwestii związanych ze szczegółami samej ustawy przedstawiliśmy stosowne opinie. W moim przekonaniu, pani sędzia Kamińska już o tym mówiła, wynikało to też z wczorajszej dyskusji na Komisji senackiej. Warto założyć w treści ustawy albo konstytucji, iż ślubowanie od sędziów odbiera Sejm, a nie prezydent Rzeczypospolitej, czyli organ, który de facto wybiera sędziów. Dużo było mowy na temat większości. To też warto rozważyć, warto stworzyć mechanizmy zabezpieczające tak, aby ten mechanizm 3/5 kwalifikowanej większości był rzeczywiście efektywny. O tym wiele wczoraj mówiliśmy. Nie będę do tego nawiązywał. Warto również założyć, iż możliwość ogłaszania wyroków Trybunału powinno pozostawać w kompetencji samego prezesa Trybunału, a nie prezesa Rady Ministrów. Nie będę już rozwijał tej myśli. Zgadzam się w pełni z panem profesorem Zollem, iż w zakresie wykonywania funkcji sądu dyscyplinarnego sędziowie w stanie spoczynku powinni mieć wyłączną możliwość orzekania w takim zakresie. Postępowanie dyscyplinarne nie może być inicjowane przez prezydenta czy prokuratora generalnego. W naszym przekonaniu również powinno się uregulować odrębny tryb zabezpieczeń i brak stosowania art. 755 Kodeksu postępowania cywilnego dotyczącego zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych.

Na koniec, bardzo cieszę się z wypowiedzi pana prezesa Stępnia. Od sześciu lat głoszę pogląd, iż de facto mamy dzisiaj wyłącznie dwóch prawidłowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, czyli Julię Przyłębską i Piotra Pszczółkowskiego. Wszyscy pozostali są sędziami wybranymi w sposób nieprawidłowy, ponieważ zajmują miej-

sca trzech prawidłowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Warto wrócić do tego poglądu, bo do dzisiaj nie spotkał się z przychylnością. Odbyłem wiele dyskusji na ten temat z kolegami, ale można się jeszcze do tego odnosić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana profesora Marcina Matczaka, przedstawiciela Fundacji im. Stefana Batorego, ale także zespołu ekspertów, który jest autorem projektów, o których dzisiaj rozmawiamy.

Przedstawiciel Fundacji im. Stefana Batorego Marcin Matczak:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. W imieniu całego zespołu, który pracował nad tymi rozwiązaniami, jak mówił pan mecenas Zalasiński, od co najmniej 2018–2019 r., chcę państwu przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować za obecność.

Kiedy państwo przychodzą i składają swoje uwagi, traktujemy to jako wyraz troski o dobro wspólne, którego przez ostatnie osiem lat brakowało w podejściu do kształtowania naszych instytucji. Zapewniam, że w ramach zespołu wszystkie te uwagi będziemy bardzo dogłębnie analizować. Postaramy się odnieść do tych uwag, z którymi się zgadzamy, a w szczególności do tych, z którymi się nie zgadzamy, bo spór w demokracji jest czymś absolutnie naturalnym. Wydaje mi się, że rzeczywiście mamy dane empiryczne dotyczące tego, że z Trybunałem dzieje się bardzo źle. Ten spadek liczby orzeczeń o ponad 80% nie jest dowodem na to, że całe prawo w Polsce stało się konstytucyjne. Jest spadkiem zaufania. Martwi nas także struktura wnioskodawców, która jest widoczna w ostatnich latach. To, że Trybunał, który zgodnie z powszechną wiedzą powinien bronić mniejszości przed hegemonią większości, służy jako narzędzie dla większości. Natomiast mamy też w sobie pokorę, jeżeli chodzi o ten projekt. Jesteśmy prawnikami, więc możemy proponować rozwiązania prawne. Wydaje mi się, że to, czego potrzebujemy, to jest zmiana kultury politycznej i zmiana spojrzenia na to, w jaki sposób politycy są odpowiedzialni za funkcjonowanie instytucji.

Chcieliśmy w imieniu zespołu zaapelować do wszelkich organizacji, którym leży na sercu dobro wspólne, żeby bardzo dokładnie przyglądać się temu, kogo będziemy wybierać do Trybunału Konstytucyjnego. To są naprawdę bardzo ważne postaci. Trybunał Konstytucyjny jest jedną z najsilniejszych instytucji, jaką mamy w demokracji i musimy nie tylko bardzo dokładnie patrzeć na to, kogo wybieramy, żeby za tych ludzi się potem nie wstydzić, ale także oceniać polityków za to, kogo popierają i kogo chcą tam widzieć. Nie chodzi o nazwiska. Mieliśmy w ostatnich ośmiu latach wiele takich nominacji, które urągają istocie Trybunału Konstytucyjnego i jego apolityczności. Ktoś może powiedzieć, czy tych, którzy proponowali te nominacje, spotkał jakiś koszt polityczny? Wydaje mi się, że tak, bo przegrane wybory na jesieni i ta olbrzymia frekwencja były wyrazem tego, że społeczeństwo polskie nie akceptuje takiego kształtu funkcjonowania instytucji. Miejmy nadzieję, że to się utrzyma. Miejmy nadzieję, że te rozwiązania będą wspierały również apolityczność. Natomiast jeszcze raz podkreślam, bo może myślą państwo, że my jako prawnicy wierzymy w moc prawa i w to, że prawo jest wszechmocne, ale prawo nie jest wszechmocne. Ono działa wtedy, kiedy ma za sobą poparcie społeczne. Myślę, że w tym aspekcie mamy dużo pracy do wykonania. Jeżeli uda się wprowadzić na przykład przesłuchania publiczne sędziów, żeby być tam obecnym, żeby zadawać spokojne, merytoryczne pytania i żeby móc sprawdzić, kto będzie decydował o najważniejszych sprawach. Idea sądu konstytucyjnego polega na tym, że nieraz dziewięć osób jak w Stanach Zjednoczonych, a u nas 15 osób może zdecydować o losach całego narodu w sprawach absolutnie ważnych, więc to są ludzie kluczowi. To są ludzie w niektórych sytuacjach być może ważniejsi nawet niż parlamentarzyści, ponieważ tych osób jest więcej, musi być tam więcej dyskusji i zgody. Taka jest nasza konstrukcja, taka jest nasza idea sądu konstytucyjnego, że on ma wielką moc.

Chcę się odnieść do jednej kwestii, bo padła propozycja, którą uważam za groźną dla naszego systemu. Wartość polskiego sądu konstytucyjnego polega na tym, że jego wyroki nie są już później oceniane politycznie, więc powrót do rozwiązania, które kiedyś mieliśmy, żeby parlament i politycy ponownie mogli się do tego ustosunkować i mogli

znieść rozstrzygnięcie sądu konstytucyjnego moim zdaniem nie jest dobrym pomysłem. To jest wielkie osiągnięcie polskiej demokracji, że my właściwie postawiliśmy kropkę w długiej ewolucji myślenia o sądzie konstytucyjnym. Wiem, że to są wielkie słowa, ale nieraz trzeba ich użyć. John Hart Ely, wybitny amerykański konstytucjonalista, w książce „Demokracja i nieufność" powiedział, że XX wiek spowodował rozwiązania, w której większość wybrana demokratycznie mogła wyizolować i zniszczyć mniejszość. Nazizm był taką sytuacją i mieliśmy wiele innych takich przypadków. Hart Ely mówi, że sąd konstytucyjny jest po to, żeby to się nigdy nie powtórzyło, żeby już nigdy większość nie mogła zaatakować mniejszości, żeby nie mogła ograniczyć jej praw i żeby nie mogła doprowadzić do unicestwienia. Nie martwię się o to, że w Polsce dojdzie do tak strasznych ruchów, ale nie kuśmy losu i nie wchodźmy na równie pochyłą, na której jakaś akceptacja naruszenia praw wolności większości jest dopuszczalna w stosunku do mniejszości. Dziękuję państwu serdecznie.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos już w tej debacie będzie należał do pani mecenas Magdaleny Anny Krzyżanowskiej-Mierzewskiej, przedstawicielki Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku.

Przedstawicielka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku Magdalena Anna Krzyżanowska-Mierzewska:

Dzień dobry państwu. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Gdańsku, Komisja Praw Człowieka i Zespół Ekspertów Prawnych Fundacji Batorego.

W tym zamykającym głosie chcę odnieść się do jednego problemu, który był żywo dyskutowany i jest kontrowersyjny. Mianowicie do kwestii niepodważalności i ostateczności wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje mi się, że stosowne będzie przypomnienie podejścia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do tej kwestii. Kwestia ostateczności tych wyroków jest mocno zaakcentowana w niektórych opiniach złożonych do omawianych dzisiaj przez nas projektów ustaw. Przy czym niektóre z tych projektów traktują *per non est* zobowiązania państwa polskiego wynikające z prawa europejskiego i międzynarodowego.

W związku z tym warto przypomnieć znaną koncepcję multimetryczności systemu prawa, która nie pozwala na pomijanie ani kontekstu europejskiego, ani orzeczeń sądowych wydanych przez sądy międzynarodowe. Na standard określony przez Trybunał Strasburski składa się oczywiste skądinąd uznanie, że jednym z podstawowych aspektów rządów prawa jest zasada pewności prawa, która wymaga między innymi, aby w przypadku, gdy sądy ostatecznie rozstrzygnęły daną kwestię, ich orzeczenie nie było podważane. Chciałabym podkreślić, że nie wyklucza to jednak istnienia w systemie prawa krajowego nadzwyczajnych środków, procedur i metod ochrony prawnej. Taki środek nadzwyczajny w ujęciu Trybunału nie może być zwykłą apelacją w przebraniu, której celem byłoby jedynie ponowne zbadanie tych samych faktów i wydanie nowego orzeczenia. Linia orzecznicza Trybunału Strasburskiego w podobnych sprawach zawiera jednak zastrzeżenie, które dopuszcza możliwość wzruszania ostatecznych wyroków sądowych w szczególnych okolicznościach.

Odejście od tej zasady jest uzasadnione tylko wtedy, gdy jest to konieczne ze względu na okoliczności o szczególnym charakterze. Te okoliczności obejmują to, co Trybunał Strasburski określa jako fundamentalną wadę postępowania lub pomyłkę sądową *miscarriages of justice*. Takie szczególne fundamentalne wady w ujęciu Trybunału będą polegały na działaniu sądów poza zakresem przysługującej im kompetencji oraz zasadniczą wadę postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, w szczególności zaś poważne naruszenia procedury sądowej oraz nadużycie władzy. Wadą fundamentalną jest także orzekanie przez sąd inny niż ten, któremu w danej sprawie przysługiwała jurysdykcja. Taką wadą może być w szczególnych okolicznościach pominięcie dowodów i argumentów o zasadniczym znaczeniu dla wyniku sprawy czy też w sprawach karnych niezawiadomienie oskarżonego o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu. Odstępstwo od zasady pewności prawa jest zgodne z wymogami konwencji tylko wtedy, gdy było uzasadnione względami pilnej potrzeby społecznej, a nie tylko puryzmem prawnym. Te okoliczności, które Trybunał uważa za usprawiedliwione

i pozwalające na odejście od zasady końcowego charakteru prawomocnych orzeczeń, taką listę znajdziemy w wyroku Wałęsa przeciwko Polsce, który ma dla nas znaczenie symboliczne w tym sensie, że jest wyrokiem pilotażowym i dał nam rok na uregulowanie kwestii statusu neo-sędziów.

W świetle tych kryteriów, do których państwa odsyłam, powstaje pytanie o ocenę art. 7 przepisów wprowadzających. Moim zdaniem te przepisy uwzględniają standardy Strasburskie, bowiem zapewniają ochronę praw indywidualnych nabytych przez osoby wnoszące skargi konstytucyjne, stwarzają możliwość powtórzenia czynności procesowych, zachowują w mocy *expressis verbis* rozstrzygnięcia w sprawach indywidualnych oraz przewidują obowiązek podania do wiadomości publicznej tych wyroków, które zostaną unieważnione, czy też uznane za nieistniejące, co praktycznie umożliwiłoby stronom i inicjatorom skarg konstytucyjnych zorientowanie się, które z wyroków utraciły moc i ważność, a które nie. Kryteria są jasne, zostaną określone w drodze ustawowej i nie mają charakteru dyskrecjonalnego.

Przewodnicząca poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Bardzo dziękuję. Niestety czas już minął, ale bardzo dziękuję za tę wypowiedź kończącą nasze dzisiejsze wysłuchanie. Przyjdzie mi stwierdzić, że lista osób, które zgłosiły się do udziału w wysłuchaniu publicznym w sprawie dwóch projektów ustaw dotyczących Trybunału Konstytucyjnego została wyczerpana.

Bardzo dziękuję za udział w tym wysłuchaniu. Jest to szczególnie ważne z uwagi na wagę tych projektów dla obywateli i to, że po ostatnich ośmiu latach, kiedy proces legislacyjny funkcjonował bez tego strażnika dobrze stanowionego prawa w postaci niezależnego Trybunału Konstytucyjnego, musimy dbać ze wszystkich sił, aby każdy projekt ustawy, który wychodzi z polskiego parlamentu, był należycie przekonsultowany i merytorycznie przygotowany. O tym, że wsłuchujemy się w ten głos, świadczy przykład procedowania ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, gdzie każdy etap przynosił nowy pakiet poprawek, bo czerpaliśmy z tych głosów, które były do nas kierowane. Zachęcam państwa do zapoznania się z opiniami prawnymi, które znajdą państwo na stronie internetowej.

Szanowni państwo, na tym zakończyliśmy realizację porządku dziennego. Uprzejmie dziękuję za udział w posiedzeniu i przedstawione stanowiska. Zamykam posiedzenie Komisji.

Poniżej publikujemy teksty wystąpień niewygłoszonych.

Andrzej Zoll

Wysłuchanie publiczne

Projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk 253)

Art. 7 ust. 2 – skreśla się pkt 4

Art. 10 ust. 2 – o publicznym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego TK powinni być informowaniu i zapraszani do udziału w nim sędziowie TK w stanie spoczynku.

Art. 11 ust. 1 jest niezgodny z art. 194 ust. 2 w zw. z art. 183 ust. 3 (prezes SN) i art. 185 (prezes NSA) Konstytucji.

Art. 16 ust, 2 – bardzo przydatne rozwiązanie (pełnienie funkcji sędziego TK po upływie kadencji do wyboru następcy).

Art. 17 ust. 2 i 3 – bardzo przydatne rozwiązania (możliwość kandydowania po upływie 4 lat od zakończenia mandatu posła, senatora lub europosła albo członka Rady Ministrów – ust. 2, albo od zakończenia członkostwa w partii) .

Art. 18 ust. 1 – z podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów na sędziów TK należy wyłączyć Prezydium Sejmu, 50 posłów i 30 senatorów. Natomiast proponuję uzupełnić te podmioty Prezydium PAN i Prezydium PAU.

Art. 20 ust. 1 – należy dodać: Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania *Tak mi dopomóż Bóg*.

Art. 28 – 31 – Brak uregulowania sytuacji, gdy chodzi o odpowiedzialność prezesa lub wiceprezesa TK

Art. 34 ust. 1 uzupełnić przepisem: Prezes Trybunału przekazuje wniosek przewodniczącemu sądu dyscyplinarnego.

Dodaje się ust. 1a- „Sąd dyscyplinarny tworzą sędziowie Trybunału w stanie spoczynku, którzy nie ukończyli 79 lat".

Ust. 1b. „Pracami sądu dyscyplinarnego kieruje jego przewodniczący wybrany w tajnym głosowaniu przez sędziów sądy dyscyplinarnego. Kadencja przewodniczącego trwa 3 lata."

ust. 2 słowa „Prezes Trybunału" zastępuje się słowami : „przewodniczący sądu dyscyplinarnego".

ust. 3 słowo „Trybunału" zastępuje się słowami „sądu dyscyplinarnego".

ust. 4 otrzymuje brzmienie: Sędziego pełniącego funkcję rzecznika dyscyplinarnego wyznacza się w drodze losowania, które przeprowadza przewodniczący sądu dyscyplinarnego spośród sędziów tego sądu.

Art. 35 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „Sędziów do składów orzekających wyznacza się w drodze losowania, które przeprowadza przewodniczący sądu dyscyplinarnego spośród sędziów tego sądu".

ust. 3 –skreśla się „Prezes Trybunału"

Art. 44 ust. 2 - skreśla się

Art. 52 ust. 1 pkt lit. F – skreśla się.

Szanowna Pani Przewodnicząca, Szanowne Gościnie i Goście, Wysoka Komisjo!

Trybunał Konstytucyjny, jako instytucja kontrolująca zgodność ustaw i niektórych innych aktów normatywnych z Konstytucją, stanowi kluczowy element systemu demokratycznego, zapewniając rządy prawa. Pełni on również rolę gwaranta stabilności i porządku prawnego. W prawidłowo funkcjonującym systemie prawnym decyzje Trybunału mają na celu zapobieganie arbitralności i nadużyciom władzy. Dzięki Trybunałowi obywatele mogą mieć pewność, że ich prawa są chronione, a władza publiczna działa w sposób przejrzysty i odpowiedzialny.

Niestety, ten stan rzeczy został zakłócony przez nieodpowiedzialne decyzje polityczne podjęte wiele lat temu przez grupę polityków dążących do zmiany polskiego systemu konstytucyjnego bez odpowiedniej większości parlamentarnej. Skutki tych decyzji, podjętych na przełomie 2015 i 2016 roku, odczuwamy do dziś. Zamiast skupić się na reformie systemu społeczno-gospodarczego, który odpowiadałby zmieniającemu się środowisku społecznemu i gospodarczemu po pandemii COVID-19 oraz narastającemu kryzysowi klimatycznemu, zostaliśmy zmuszeni przez wspomnianą grupę polityków do poświęcenia czas na przywracanie elementarnych zasad demokratycznego państwa prawa. W związku z tym, iż dzisiejsze wysłuchanie publiczne jest związane z rozwiązaniem kryzysu konstytucyjnego, którym Sejm zajmuje się od kilku tygodni, skupię się tylko na kwestii Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawiony przez grupę posłów projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz przepisów wprowadzających zasługują na uznanie ze względu na przejrzystość zasad. W ramach takiej ciekawostki mogę wspomnieć o tym, że nawet zaspana osoba w pociągu podmiejskim o 6 rano mogła bez większych problemów zrozumieć treść przepisów. Jednakże, jak w każdym projekcie, wystąpiły kwestie wymagające korekty i rozwagi.

W załączeniu do mojego wystąpienia przedstawiam wysokiej komisji projekt kilku poprawek redakcyjnych oraz merytorycznych, których zadaniem jest udoskonalenie nowych przepisów o TK. Niektóre z nich, jak ta dotycząca formalnej nazwy Warszawy wydać się mogą na pierwszy rzut oka zaskakujące. Jednakże zasada legalizmu i poprawnej legislacji sprawia, że nawet takie najmniejsze szczegóły wymagają doprecyzowania.

Jedna z kilku poprawek, którą przedstawiam dotyczy vacatio legis. Propozycja w projektach ustaw mówi, że nowe zasady względem Trybunału mają obowiązywać po zaledwie 30 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Zakres merytoryczny oraz systemowy nowych przepisów jest na tyle poważny i skomplikowany, iż w mojej ocenie 3 miesięczny termin vacatio legis pozwoli na pełne przygotowanie się samego Trybunału, jak i obywateli do nowego oraz praworządnego Trybunału Konstytucyjnego. Inne z kolei dotyczącą się zasad naboru kandydatów na sędziów Trybunału oraz ich możliwości pracy dydaktyczno-naukowej na uczelniach wyższych i pracowniach naukowych.

W dalszej perspektywie, w ramach właściwej reformy systemu wymiaru sprawiedliwości, który będzie tworzony w związku z cyfryzacją procesów sądowych i postępowań prokuratorskich, warto również zająć się elektronizacją postępowań konstytucyjnych przez Trybunał Konstytucyjny. Cyfryzacja postępowań przed Trybunałem

pozwoliłaby na przyspieszenie wymiany korespondencji między stronami postępowania oraz zmniejszyła znacząco zużycie energii i papieru do bieżącej obsługi Trybunału.

Można poświęcić wiele czasu na artykułowanie przepięknych idei oraz słów o tym jak powinien działać sprawny i normalny Trybunał. Jestem jednak zdania, że w takich akademickich oraz specjalistycznych sprawach winni się wypowiadać konstytucjonaliści oraz legislatorzy zajmujący się zawodowo od lat kwestiami prawa konstytucyjnego. Moim zadaniem jako obywatela jest sygnalizacja istnienia pewnych kwestii, które w mojej ocenie powinny zostać rozwiązane w odmienny sposób, niż to zostało zaprezentowane w projektach ustaw o TK. Nie może też być tak, że na wszystkie problemy związane z działaniem państwa i jego organów gotowe rozwiązania będą przynosili sami obywatele. Wspomniani wyżej specjaliści nie bez powodu pobierają wysokie wynagrodzenia, aby właśnie się zajmowali problemami do których są zatrudnieni.

Kończąc swoją wypowiedź – informuję iż na podstawie artykułu 70i ust. 1 Regulaminu Sejmu – przedstawiam na piśmie swoje propozycje poprawek do projektów ustaw o TK i przepisów wprowadzających ustawę o TK.

Sawicki Bartosz

Lista poprawek do projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 253)

Poprawka nr 1

Art. 1 ust. 2 „Siedzibą Trybunału jest miasto stołeczne Warszawa."

Poprawka wynika z nieprawidłowo wpisanej nazwy Warszawy, której oficjalna nazwa wynika z brzmienia z art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 15 marca 2002 roku o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. z 2018 r. poz. 1817 z późń. zm.)

Poprawka nr 2

Art. 17 ust. 1 – zmienić słowa „w wieku od 40 do 70 lat" na „w wieku od 35 do 67 lat"

Uzasadnienie

Poprawka odnosi się do górnej, jak i dolnej granicy wieku uprawniającej do kandydowania na stanowisko sędziego TK. Górna granica wieku jest zbliżona do wieku emerytalnego, który uprawnia do przejścia na emeryturę. Dolna granica zaś została obniżona w celu umożliwienia udziału w procedurze kandydowania na stanowisko sędziego TK młodemu pokoleniu, które posiada świeższe spojrzenie na zagadnienia prawne

Poprawka nr 3

art. 17 ust. 2 i 3 – zmienić słowa „co najmniej 4 lata" na „co najmniej 5 lat"

Uzasadnienie

Poprawka odnosi się do zwiększenia odstępu czasowego od ustania członkostwa w partii politycznej, jak i w pełnieniu funkcji publicznej w rządzie, czy też w parlamencie. Jej zadaniem jest nadanie odpowiednio długiego odstępu czasowego, aby kandydat na sędziego TK nie był kojarzony z jakąkolwiek formacją polityczną. Ma też ona być hamulcowym do „wypychania" osób z życia politycznego na stanowiska w wymiarze sprawiedliwości. Dodatkowym zadaniem tej poprawki jest również zwiększenie prestiżu zawodu sędziego TK.

Poprawka nr 4

art. 18 ust. 3 oraz art. 19 ust.1 – zastąpić „30 dni" słowem „45 dni".

Uzasadnienie

Celem tej poprawki jest zwiększenie czasu dla Marszałka Sejmu na sprawdzenie poprawności formalnej otrzymanych kandydatur.

Zawiłi

Poprawka nr 5

Art. 20 ust. 1 – dodać zdanie „ Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania „Tak mi dopomóż Bóg”.”

Uzasadnienie

Celem powyższej poprawki jest utrzymanie wieloletniego standardu konstytucyjnego, który został wypracowany podczas uchwalania obecnie obowiązującej Konstytucji z 1997 roku. Wskazana przez wnioskodawców w uzasadnieniu teza, iż brak sformułowania „o Bogu” stanowi zachowanie neutralności poglądowej Trybunału, jak i sędziów w nim zasiadających. W ocenie wnioskodawcy pogląd ten jest nietrafiony i może być odbierany negatywnie przez większość społeczeństwa oraz środowiska prawniczego. W związku z tym, aby w przypadku ślubowania nowych sędziów nie zaistniały wątpliwości co do ważności ich ślubowania z użyciem „odniesienia się do Boga” – proponuje się zastosowanie rozwiązania znanego z samej Konstytucji wprost, jak i poprzednich ustaw regulujących działanie TK.

Poprawka nr 6

Art. 26 ust.2 – usunąć słowo „połowy”

Uzasadnienie

Wieloletnia praktyka w sprawie zatrudniania pracowników naukowych w PAN, jak i na uczelniach wyższych sprawia, że zastosowana w projekcie ustawy zasada zatrudnienia na „pół etatu” może spowodować problem w zapewnieniu dostatecznej liczby wykładowców – praktyków, którzy mogą uczyć przyszłych prawników. Przepis ten ma zastosowanie zarówno dla sędziów, jak i sędziów znajdujących się w stanie spoczynku (patrz. Art. 45 projektu ustawy o TK). Na powyższy problem zwrócono również w OSR projektu – stąd sugestia aby przychylić się tym bardziej powyższej poprawce.

Poprawka nr 7

Art. 88 ust. 1 – zmienić słowa „3 miesięcy” na „9 miesięcy”

Uzasadnienie

Powyższa poprawka na celu wydłużenie czasu na przedłożenie do TK skargi konstytucyjnej. Przedłużenie czasu wskazanego w poprawce pozwoli na zwiększenie poczucia praworządności oraz czasu na merytoryczne przygotowanie się skarżącej strony do złożenia wysokiej jakości skargi konstytucyjnej, która stanowi fundament w rozpoznaniu danej sprawy przez TK.

Lista poprawek do projektu ustawy przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 254)

Poprawka nr 1

Art. 1 oraz art. 16 – zmienić słowa „30 dni" na „3 miesięcy"

Uzasadnienie

Głównym celem poprawki jest wydłużenie czasu wejścia w życie nowych przepisów ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, z uwagi na dużą ilość skomplikowanych organizacyjnie zmian w samym Trybunale, jak i otoczeniu prawa konstytucyjnego. W związku z tym wnioskodawca – w celu zapewnienia odpowiedniego przygotowania się wszystkich uczestników, w tym samego Trybunału Konstytucyjnego – przedstawia powyższą poprawkę mającą na celu zadbanie o odpowiednie przygotowanie organizacyjno-prawne samego Trybunału Konstytucyjnego, jak i obywateli, którzy będą zainteresowani skorzystaniem z nowego, praworządnego Trybunału Konstytucyjnego.

Poprawka nr 2

Art. 7 ust. 5 – po słowach „w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski" dodać „oraz w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej."

Uzasadnienie

Z racji tego, iż wyroki Trybunału Konstytucyjnego są publikowane zarówno w Monitorze Polskim oraz Dzienniku Ustaw (co wynika ze statusu danej sprawy i aktu prawnego podlegającego danej ocenie), w przedstawionym w projekcie przepisie panuje pewna niekonsekwencja. W związku z tym, w celu zachowania zasady legalizmu oraz porządku legislacyjnego – wnioskodawca proponuje wprowadzić obowiązek publikacji listy również w Dzienniku Ustaw.

Grawicki

b. Wójt Gminy Puławy
Krzysztof Marek Brzeziński

Warszawa, 24 maja 2024r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

Wniosek o objęcie nieważnością nie tylko wyroków, ale także postanowień Trybunału Konstytucyjnego o umorzeniu postępowania wydanych w składzie, w którym zasiadała osoba nieuprawniona do orzekania
(co wymaga odpowiedniej zmiany art. 7 i art. 8 projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym - druk sejmowy nr 254)

Wnoszę jak w tytule pisma

Uzasadnienie

Twierdzę, że Trybunał Konstytucyjny orzekając w składach z tzw. sędziami-dublerami wydawał po 2015r. nie tylko absurdalne i motywowane politycznie wyroki, ale także postanowienia o umorzeniu postępowania. Ilustruje to moja sprawa.

Od 2010r. nieprzerwanie do 23 marca 2021r. byłem Wójtem Gminy Puławy.

18.4.2019r. Sąd Rejonowy w Puławach uznał mnie za winnego tego, że 30.5.2014 r., będąc wójtem Gminy Puławy, nie dopełniłem obowiązków z zakresu zarządzania kryzysowego, tj. dokonania przestępstwa z art. 231 §1 k.k. i za to skazał mnie na karę grzywny w wysokości 10 000 zł. Na skutek apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z 22.11.2019r. uniewinnił mnie. Na skutek kasacji Prokuratora Rejonowego w Puławach Sąd Najwyższy wyrokiem z 18.11.2020r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Motywem rozstrzygnięcia SN były braki w uzasadnieniu wyroku SO. SO w Lublinie z tzw. neo-sędzią w składzie jako sprawozdawcą wyrokiem z 23.3.2021r. (sygn. V Ka 983/20) utrzymał w mocy wyrok SR w Puławach z 18.4.2019r. W tym momencie wygasł mój mandat wójta. Od tego wyroku kasacja mi nie przysługiwała. 12.4.2021r. zostało opublikowane obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Lublinie III w sprawie wygaśnięcia mandatu wójta (Dz. Urz. Woj. Lubelskiego poz. 1803).

Zostałem skazany za to, że – zdaniem sądu - nie podjąłem odpowiednich działań w sytuacji zalania okolicznych pól i łąk przez małą lokalną rzekę - Klikawkę. Wydarzyło się to w maju 2014r.

Tak drastyczne potraktowanie mnie przez państwo nie byłoby możliwe, gdyby nie trzy autorytarne mechanizmy, które w danym okresie zostały wprowadzone przez władzę tzw. Zjednoczonej Prawicy

Po pierwsze, rażąco niezgodna z Konstytucją nowelizacja kodeksu wyborczego ze stycznia 2019r. (tzw. lex Zdanowska), która weszła w życie 13.2.2019r. Nowela rozszerzyła dotychczasowy zakres przesłanki wygaśnięcia mandatu wójta w postaci skazania prawomocnym wyrokiem sądu na karę pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego na każdą sytuację skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, w tym na sytuację skazania na karę grzywny. Przy tym, zgodnie z art. 4 noweli nie ma znaczenia, czy dane przestępstwo zostało popełnione przed 13.2.2019r., czy też po tej dacie. Przepis ten bowiem uzależnia wystąpienie skutku w postaci wygaśnięcia mandatu wójta **od daty skazania, a nie daty popełnienia czynu:** jeżeli skazanie nastąpiło przed 13.2.2019r. to mandat nie wygasa, jeżeli zaś skazanie nastąpiło po tej dacie – mandat wygasa. Czyn, za który ja zostałem skazany na karę grzywny miał miejsce 30.5.2014r. Wyrok w I instancji wydano 18.4.2019r., zaś ostatni – w II instancji – 23.3.2021r. Zatem wyrok z 23.3.2021r. skutkował dla mnie sankcją pozakodeksową w postaci natychmiastowego wygaśnięcia mandatu wójta. Przy tym, zgodnie z art. 492a k.w. (w brzmieniu obowiązującym od 13.2.2019r.) sankcja ta nastąpiła ex lege, *nie istnieje żadna* droga uchylenia się od tego skutku.

Po drugie, skazanie przez tzw. neo-sędzię w Sądzie Okręgowym w Lublinie, która została później tzw. neo-sędzią w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Proces trwał 7 lat, a wyrok skazujący za niedopełnienie obowiązków wójta, został wydany tuż po wejściu w życie noweli k.w. W samym postępowaniu karnym doszło do licznych uchybień, które prezentuję w moich apelacjach.

Wyczerpałem wszelkie środki zaskarżenia, a ponadto wystąpiłem do Prezydenta RP o łaskę – bezskutecznie.

Po trzecie, umorzenie postępowania przez TK z tzw. sędzią-dublerem Jarosławem Wyrembakiem w składzie. Na kanwie mojej sprawy i w związku z moją prośbą RPO wystąpił z wnioskiem do TK o zbadanie niekonstytucyjności art. 4 noweli k.w. ze stycznia 2019r. Postanowieniem z 4.10.2023r. (K 10/22) TK umorzył postępowanie, podając absurdalne motywy, m. in. (cytuję):

1) Rzecznik Praw Obywatelskich (...) nie wykazał, aby (…) zapadały wobec osób piastujących stanowisko wójta (…) prawomocne wyroki skazujące za czyny popełnione przed 13 lutego 2019 r. (…) wnioskodawca nie udowodnił nawet, że art. 4 ustawy z 2019 r. [noweli k.w. – przyp. K.B.] w ogóle wywołuje w praktyce jakiekolwiek skutki prawne po lutym 2019 r.

2) (...) choć art. 4 ustawy z 2019 r. nie został formalnie uchylony, to jednak jego moc prawna – jako przepisu przejściowego – „skonsumowała się" przed wydaniem niniejszego postanowienia. Trudno bowiem przyjąć, że (...) w drugiej połowie 2023 r. (kiedy wydawane jest niniejsze postanowienie), mogą jeszcze zapadać wyroki skazujące wobec osób piastujących stanowiska wójta, burmistrza lub prezydenta miasta za przestępstwa popełnione przed wejściem w życie nowelizacji art. 11 § 2 pkt 1 k.wyb.

3) Od momentu wejścia w życie zaskarżonego przepisu minęły ponad cztery lata; w tym okresie – jeżeli doszło do prawomocnego skazania osoby piastującej stanowisko wójta, burmistrza lub prezydenta miasta – to stwierdzono wygaśnięcie mandatu, rozpisano przedterminowe wybory i nowy piastun objął wakujące stanowisko, co oznacza, że nastąpiły nieodwracalne skutki prawne, których ewentualny wyrok negatoryjny Trybunału nie mógłby w ogóle podważyć (...).

Jestem zbulwersowany arogancją oraz dyletanctwem sędziów trybunalskich orzekających w tej sprawie. Przywołane argumenty orzeczenie są absurdalne, choćby z tego powodu że bogactwo możliwych skutków prawnych skarżonego przepisu, jakie może on jeszcze przez długie lata wywierać jest olbrzymie, a ponadto stwierdzenie niekonstytucyjności skarżonego przepisu otwierałoby takim osobom jak ja drogę do dochodzenia odszkodowania.

Bardzo proszę Wysoki Sejm o zniweczenie skutków prawnych nie tylko wyroków, ale także postanowień umorzeniowych TK zapadłych w wadliwych składach. W przeciwnym razie liczne kategorie osób – ofiar autorytarnych praktyk z okresu lat 2015-2023 - zostaną pozbawione ostatniej szansy na rehabilitację i zadośćuczynienie.

Krzysztof [signature]

Krzysztof Mazur

Warszawa, 22 maja 2024r.

Kamila Gasiuk-Pihowicz
Posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
Sławomir Ćwik,
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
Michał Pyrzyk
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Katarzyna Ueberhan.
Posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Kamila.Gasiuk-Pihowicz@sejm.pl
Slawomir.Cwik@sejm.pl
Michal.Pyrzyk@sejm.pl
Katarzyna.Ueberhan@sejm.pl

Szanowne Panie Posłanki,
Szanowni Panowie Posłowie,

zwracam się do państwa, jako reprezentantów posłów wnioskodawców w pracach nad projektem ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 253 z dnia 6 marca 2024 r.) z prośbą o rozważenie w trakcie dalszych prac nad ustawą następujących kwestii:

A. Doprecyzowania procedury wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego (art. 18 i 19).

B. Doprecyzowania procedury wyboru kandydatów na prezesa Trybunału Konstytucyjnego (art. 11).

C. Sformułowania ogólnych wymogów wobec procedur wyboru jakimi mają się kierować gremia wymienione w art. 18, ust. 1 tj.Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krajowa Rada Radców Prawnych, Naczelna Rada Adwokacka oraz Krajowa Rada Prokuratorów przy wyborze kandydatów zgłaszanych na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

D. Odpolitycznienie i odpartyjnienie procedury wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego było główną intencją autorów ustawy. Przy obecnych zapisach wybór sędziego będzie rezultatem targów i pozakulisowych ustaleń pomiędzy opozycją i większością sejmową. Projekt ustawy niestety utrwala niechlubne praktyki z poprzednich trzech kadencji Sejmu.

E. Proponowane zmiany w Konstytucji RP

Omówienie ww. kwestii w załączeniu. W przypadku kwestii A i B zatrudnić ekspertów od procesów wyborczych aby poprawnie zapisali w ustawieprocedury wyborów.

z poważaniem

Krzysztof Mazur

ZAŁĄCZNIK

ad. A

1. Procedura wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego jest niekompletna (art. 18 i 19 projektu). Przykładowo, projekt ustawy nie precyzuje w jaki sposób ma się odbywać głosowanie. W projekcie nie ma też odesłania do Regulaminu Sejmu RP, co zresztą byłoby niewłaściwe (np. art. 31 i art.4, ust. 4 Regulaminu nie mogą być zastosowany przy wyborze sędziego TK, ponieważ jest w nich mowa o bezwzględnej większości głosów) . Należy w ustawie zapisać kompletną i spójną procedurę wyboru sędziego TK a w Regulaminie Sejmu RP wpisać:

"Sejm wybiera sędziów Trybunału Konstytucyjnego na zasadach i w trybie określonych w ustawie z dnia......... 2024 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. ....)."

W projekcie ustawy należy koniecznie dopisać w jaki sposób przeprowadzać kolejne tury głosowań jeśli zgłoszono więcej niż jednego kandydata oraz jak postępować gdy żaden z kandydatów nie uzyska 3/5 głosów. Przykładowe zapisy:

" Jeżeli zgłoszono więcej niż jednego kandydata, pozytywnie zweryfikowanego w postępowaniu o którym mowa w art. 18, ust. 5, a w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska większości 3/5 głosów w obecności co głosów najmniej połowy ustawowej liczby posłów, przed kolejnymi turami głosowania usuwa się z listy kandydatów nazwisko tego kandydata, który w poprzedniej turze uzyskał najmniejszą liczbę. Jeżeli tę samą najmniejszą liczbę głosów uzyskało dwóch lub więcej kandydatów, przed kolejną turą głosowania usuwa się nazwiska tych kandydatów."

oraz

"Jeżeli w kolejnej turze głosowania w której głosowano na dwóch lub więcej kandydatów, wszyscy kandydaci otrzymali identyczną liczbę głosów Marszałek Sejmu przeprowadza powtórne głosowanie. Jeżeli w dodatkowym głosowaniu wszyscy kandydaci ponownie otrzymali identyczną liczbę głosów, proces głosowania kończy się bez wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego"

oraz

"Jeżeli w wyniku zastosowania procedury określonej w art. ..., ust.... nie dojdzie do dokonania wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Marszałek Sejm niezwłocznie ogłasza rozpoczęcie postępowania w sprawie wyboru kandydatów na stanowisko sędziego Trybunału. Zgłoszenie kandydata na sędziego Trybunału składa się do Marszałka Sejmu nie później niż 30 dni od ogłoszenia rozpoczęcia postępowania w sprawie wyboru kandydata na stanowisko sędziego Trybunału. "

2. Projekt ustawy nie precyzuje jak ma postąpić Marszałek Sejmu RP jeśli w wyniku postępowania sprawdzającego art. 18, ust. 5 stwierdzi, że żaden ze zgłoszonych kandydatów nie spełnia wymagań , o których mowa w art. 17 ust. 1–3. Taka sytuacja jest mało prawdopodobna ale może się zdarzyć.

ad. B

W obecnym brzmieniu art. 11 jest niekompletny i zawiera błąd powodujący, że wybory nie spełnia warunku równości.

1. Zapis ust.4 powoduje, że sędziowie TK dysponują różną siłą głosu w zależności od tego czy zdecydują się głosować na jednego kandydata czy na dwóch. Powoduje to, że procedura nie spełnia warunku równości. Ust. 4 należy zmienić i nadać mu formę:

" Sędzia Trybunału może oddać głos na jednego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału. "

2. Procedura nie określa jak mają być przeprowadzone kolejne tury głosowania w przypadku gdy zgłoszono więcej niż dwóch kandydatów. Należy dodać zapis:

" 1. Jeżeli zgłoszono więcej niż dwóch kandydatów, głosowanie odbywa się w kilku turach. Przed kolejnymi turami głosowania usuwa się z listy kandydatów nazwisko tego kandydata, który w poprzedniej turze uzyskał najmniejszą liczbę. Jeżeli tę samą najmniejszą liczbę głosów uzyskało dwóch lub więcej kandydatów, przed kolejną turą głosowania usuwa się nazwiska tych kandydatów, za wyjątkiem sytuacji kiedy drugi i ostatni kandydat otrzymali tę sama liczbę głosów.

2. Procedura głosowania kończy się gdy pozostanie dwóch kandydatów"

3. Procedura nie określa jak należy postąpić w sytuacji jeśli w kolejnej turze głosowano na trzech lub więcej kandydatów, i w wyniku głosowania drugi i ostatni z kandydatów według liczby otrzymanych głosów, otrzymali taka samą liczbę głosów. Przykładowo, głosowano na trzech kandydatów i drugi i trzeci kandydat otrzymali taka samą liczbę głosów. Nie można ich odrzucić bo wtedy procedura wyłoniłaby tylko jednego kandydata na Prezesa Trybunału (zresztą nie ma pewności, czy ten kandydat znalazłby się na pierwszym lub drugim miejscu gdyby procedura dobiegła do końca bez "kolizji" opisanej na wstępie). Możliwe są trzy rozwiązania.

Pierwsze rozwiązanie, powtórzyć głosowanie tej tury licząc, że w głosujący zmienią swoje preferencje i będzie możliwe przejście do kolejnej tury po usunięciu kandydata z najmniejszą liczbą głosów. To rozwiązanie może być nieskuteczne jeśli w kolejnym głosowaniu (kolejnych głosowaniach) głosujący nie zmienią swoich poprzednich decyzji.

Drugie rozwiazanie, przeprowadzić dodatkową turę głosowania z pominięciem kandydata który otrzymał największą liczbę głosów. Jeśli w tej dodatkowej turze, po odrzuceniu kandydata (kandydatów) z najmniejszą liczbą głosów, pozostało więcej niż dwóch kandydatów, to przeprowadza się kolejne tury głosowania z uwzględnieniem kandydata, który nie brał udziału w dodatkowej turze głosowania. To rozwiązanie ma tą wadę, że narusza zasadę równości. W dodatkowej turze głosowania biorą udział wszyscy członkowie Zgromadzenia Ogólnego, sędziowie którzy zagłosowali w poprzedniej "normalnej" turze kandydata, który otrzymał największą liczbę głosów, otrzymują dodatkowy głos.

Trzecie rozwiązanie, odrzucić w wyniku losowania jednego kandydata z grupy od drugiego do ostatniego.

ad. C

Przy obecnych zapisach projektu ustawy gremia wymienione w art. 18, ust. 1 tj. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krajowa Rada Radców Prawnych, Naczelna Rada Adwokacka oraz Krajowa Rada Prokuratorów mają całkowitą swobodę w określeniu procedury wyboru zgłaszanych Sejmowi kandydatów na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Nie mają nawet obowiązku poinformowania Sejmu/Marszałka Sejmu o procedurze wyboru. Czy te procedury spełniają warunek równości, bezpośredniości? Czy były tajne czy jawne?

ad. D

Projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nadal dopuszcza, zapewne wbrew intencjom autorów, **upolitycznienie/upartyjnienia procesu wyboru sędziów Trybunału.**

Obecna i poprzednie procedury pozwały większości sejmowej powoływać tzw. "swoich sędziów", z czego korzystała Platforma Obywatelska przyspieszając wybór pięciu sędziów przez Sejm VII kadencji (ustawa z dnia 25 czerwca 2015 roku o Trybunale Konstytucyjnym) , dbając jednak o kwalifikacje sędziów, a posłowie PiS w ostatnich ośmiu latach doprowadził proces wyboru sędziów TK do karykaturalnej postaci.

Dodatkowe warunki jakie ma spełniać kandydat na sędziego (art. 17) częściowo chronią przed politykierstwem. Jednak warunek większości 3/5 głosów nadal dopuszcza wybór "swoich sędziów". Warunek 3/5 głosów może odpolitycznić/odpartyjnić wybór na jednoosobowe stanowisko jednak przy wyborze członków ciał kolegialnych uruchomi praktykę dogadywania się większości sejmowej z opozycją na zasadzie "jak wy poprzecie teraz naszego, to my w następnych wyborach poprzemy waszego kandydata". Wśród kandydatów będą obecni "partyjni nominaci" , ponieważ kandydatów mogą zgłaszać: Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej, Prezydium Sejmu RP, grupa co najmniej pięćdziesięciu posłów, grupa co najmniej trzydziestu senatorów.

n celu lepszego odpolitycznienia/odpartyjnienia procesu wyboru sędziego TK Należy prawo do zgłaszania kandydatów ograniczyć do następujących gremiów wymienionych w art. 18 projektu ustawy: Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krajowej Rady Radców Prawnych, Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Krajowej Rady Prokuratorów. Pozostałe podmioty i gremia wymienione w art. 18 tj. Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, Prezydium Sejmu RP, grupę co najmniej pięćdziesięciu posłów,

grupę co najmniej trzydziestu senatorów, należy skreślić, co pozwoli trochę lepiej odpolitycznić proces wyboru sędziego TK. Ww. podmioty nie mają żadnych kompetencji do stwierdzenia czy kandydat wyróżnia się wiedzą prawniczą i jedyną przesłanką jaką będą się kierować przy wyborze kandydata jest polityka.

Powyższa propozycja powinna być zweryfikowana przez prawników konstytucjonalistów. Czy zapis art. 194, ust. 1. Konstytucji RP: *"Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów, wybieranych indywidualnie przez Sejm..."* pozwala na to aby Sejm mógł wybierać spośród kandydatów zgłoszonych przez gremia pozasejmowe. Czy też pojęcie *"...wybieralnych..."* gwarantuje prawo do zgłaszania kandydatów.

ad. E

Odpolitycznienie składu Trybunału Konstytucyjnego nie jest możliwe bez zmian zapisów w Konstytucji RP. Trybunał najczęściej orzeka w sprawach niekonstytucyjności ustaw uchwalonych przez Sejm. Art. 194, ust.1 Konstytucji RP dający prawo wyboru sędziów TK przez Sejm jest zły. To tak, jakby dać przestępcy prawo do wyboru sędziego, który będzie go sądził. Dotychczasowa praktyka i zapisy projektu ustawy idą jeszcze dalej, posłowie mają prawo zgłaszania kandydatów na sędziów TK, to ta jakby przestępca miał prawo zgłosić kandydatów a następnie spośród nich wybrać sobie sędziego.

Skoro sędziów Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego powołuje Prezydent RP to można scedować prawo wyboru i powołania sędziów Trybunału Konstytucyjnego na Prezydenta RP, który dokonywałby wyboru, spośród kandydatów zgłoszonych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, Krajową Radę Radców Prawnych, Naczelną Radę Adwokacką oraz Krajową Radę Prokuratorów. Prezydent przed powołaniem sędziego przedstawiałby proponowanego kandydata Sejmowi, a Sejm miałby prawo np. bezwzględną większością głosów nie wyrazić zgody na jego powołanie, co nakładałoby na Prezydenta obowiązek przedstawienia kolejnego kandydata.

Pani Przewodnicząca
Panie i Panowie posłowie

W proponowanym projekcie ustawy przede wszystkim akcentuje się potrzebę przywrócenie zasad praworządności w zakresie składu Trybunału Konstytucyjnego. Nie mniej ważne jest jednak zmienienie procedur jego działania w sposób który spowoduje większą sprawność procedowania Trybunału. Dla przeciętnego obywatela istotne jest bowiem nie tylko to kto proceduje w Trybunale, ale jak proceduje się w Trybunale.

Aktualnie średni czas rozpoznania skargi konstytucyjnej wynosi około 8 - 10 lat, a średni czas pierwszej reakcji Trybunału na wniesioną skargę to rok do 2 lat. Jest to stan, który istnieje przy rocznym wpływie około 400 skarg konstytucyjnych.

Procedowany projekt ustawy zakłada w Art. 7 i 8 wznowienie części postępowań lub prawo wniesienie na nowo skarg konstytucyjnych w pozostałej części spraw rozpoznanych poprzednio w wadliwym składzie. Rodzi to pytanie – czy projekt ustawy, szczególnie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, powinien dzielić skarżących na „lepszych" i „gorszych". Czy jest zgodne z Art. 32 ust.1 Konstytucji dzielenie postępowań na takie w których wznowimy je z urzędu i te w których trzeba skargę wnieść na nowo od podstaw ponosząc olbrzymie koszty tej czynności. To po pierwsze chciałbym poddać pod rozwagę Pań i Panów posłów.

Drugie pytanie jakie należy zadać to czy Trybunał jest w stanie przyjąć i przeprocedować te wniesione na nowo skargi w rozsądnym terminie ? Dla zobrazowania skali problemu trzeba sobie uświadomić, że w ostatnich 8 latach do Trybunału Konstytucyjnego wpływało rocznie około 400 „obywatelskich" skarg konstytucyjnych. Z ich rozpoznaniem Trybunał ma 8 – 10 lat opóźnienia.

Z różnych powodów (o których pisałem do Pań i Pansów posłów w przesłanej na piśmie analizie) Trybunał odmawia nadania biegu około 75 % spraw do niego kierowanych. W sprawach tych skarg, którym odmówiono nadania biegu, statystycznie w połowie na którymś z etapów powstępowania brała udział w wydaniu orzeczenia osoba, której prawo do orzekania podważamy. I teraz spójrzmy na to jak logistyk. Z 3000 spraw jakie wpłynęły do Trybunału Konstytucyjnego w ciągu ostatnich 8 lat - nie przyjęto do rozpoznania około 2.500 spraw z których statystycznie może podlegać wznowieniu połowa czyli około 1200 spraw. Projekt ustawy zakłada, że w ciągu 3 miesięcy te 1200 spraw może wpłynąć na nowo - podczas gdy Trybunał nie jest w stanie na bieżąco procedować wpływu 400 skarg rocznie.

Co więcej, - trzeba dostrzec, że znaczna cześć obywateli w ostatnich latach nie kierowała skarg konstytucyjnych przekonana o braku skuteczności tej drogi prawnej. Trzeba także zauważyć, że sprawy kierowane w ostatnich 8 latach były skutkiem głownie norm ustaw wprowadzonych około 6 do 15 lat temu. Co to oznacza ? Zmiana składu Trybunału w połączeniu z zakończeniem spraw na podstawie przepisów uchwalonych w okresie rządów PiS, które często były niekonstytucyjne, może spowodować wzrost bieżącego wpływu nawet do 800 spraw rocznie, plus w ciągu 3 miesięcy wpłynąć może 1200 spraw wniesionych na nowo. To kompletnie sparaliżuje Trybunał jeśli będzie procedował w sposób wskazany w projekcie ustawy.

Z logistycznego punktu widzenia koniecznym jest zmiana sposobu procedowania i odejścia od dogmatycznej zasady terminów 3 miesięcy na wniesienie skargi i wznowienie tego. Zmiana , choćby tymczasowa terminu na wniesienie skargi do 6 miesięcy, a nawet być może roku pozwoliłoby „spłaszczenia" fali wnoszonych skarg w sposób który nie spowoduje „zatkania się" Trybunału Konstytucyjnego na skutek bieżącym wpływu.

Druga propozycja usprawniająca szybkość Trybunału - to zmiana trybu procedowania na elektroniczny. Mamy XXI wiek, mamy internet, komputery, cyfrowe akta w postępowaniach przed sądami administracyjnymi - a projekt ustawy przewiduje się nadal procedowanie na podstawie papierowych akt z papierowymi odpisami wszystkich dokumentów. W XXI wieku taka propozycja to chyba jest jakieś nieporozumienie. Chciałbym zwrócić uwagę, że przygotowanie projektu poprawki przewidujący procedowanie w trybie akt elektronicznych jest możliwy do stworzenia w ciągu 3-4 tygodni. Dlatego apeluje do Pań i Panów posłów. Skoro reformujemy Trybunał by działał sprawnie, to korzystając z tej okazji wprowadźmy go w XXI wiek.

JAROCKI MAREK

Warszawa, dnia 24.05.2024 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka

dot. druk 253 i 254

Uwagi do projektów ustaw

a) **przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (druk 254)**
b) **o Trybunale Konstytucyjnym (druk 253)**

Generalnie projektowane ustawy należy ocenić zdecydowanie negatywnie. Są one sprzeczne z Konstytucją, Kartą Praw Podstawowych UE i z art. 19 ust.1 Traktatu o UE. Ponadto ustawy są niecelowe, nie rozwiązują żadnych problemów występujących w Trybunale Konstytucyjnym, a ponadto będą one źródłem chaosu w Trybunale. Na obecnym etapie, jedynym trwałym sposobem rozwiązania sporu politycznego wokół Trybunału Konstytucyjnego jest szerokie porozumienie, które doprowadzi do wypracowania rozwiązań akceptowanych przez wszystkie siły polityczne. Należy również podkreślić, że główny problem sporu tj. problem trzech sędziów, których wybór jest politycznie kwestionowany, ulegnie rozwiązaniu wskutek upływu ich kadencji co nastąpi odpowiednio 3.12.2024r.; 18.09.2026r. i 30.01.2027r. Z punktu widzenia interesów państwa nie są to odległe terminy.

Uwagi dotyczące projektu ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym"

1) Połączenie w jednej ustawie tj. w przepisach wprowadzających ustawę o Trybunale Konstytucyjnym różnych regulacji i zmian w innych ustawach nie jest właściwym rozwiązaniem. Przepisy wprowadzające są po prostu niezgodne z Konstytucją i traktatami Europejskimi, a co za tym idzie zachodzi bardzo duże prawdopodobieństwo ich zawetowania, że łączenie z nimi innych przepisów, które być może są dobrymi rozwiązaniami nie jest celowe.

2) Art. 7 ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" jest niezgodny z art. 190 ust 1. Konstytucji oraz z art. 2 Konstytucji. Zgodnie z omawianym artykułem (ust. 1 i 2) wydane wyroki, postanowienia mają stać się nieważne, a wykonane czynności procesowe wymagają powtórzenia (ust. 3). Jest to przepis który jest sprzeczny z Konstytucją. Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Żaden przepis rangi ustawowej nie może więc zmienić tego zapisu i to z mocą wsteczną. Zatem proponowane zapisy ustawy nie zmienią faktu, że wydane wyroki są obowiązujące i ostateczne. Powtórzenie postępowań będzie prowadziło do sytuacji, że w obrocie prawnym będą funkcjonowały dwa orzeczenia. Doprowadzi to dualizmu prawnego i spowoduje, że część sądów będzie orzekało zgodnie z jednym orzeczeniem, a część z drugim. Co więcej orzekanie po raz drugi może spowodować, że orzekający sędziowie narażą się na odpowiedzialność karną z art. 231 kodeksu karnego. Można również przewidzieć przyszłość polegającą na tym, że kolejna władza uzna wszystkie orzeczenia wydane w trybie art. 7 ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" za nieważne i pozbawione mocy. Nie ma również żadnych nadzwyczajnych racji za stosowaniem nadzwyczajnych rozwiązań. Raz zastosowany nadzwyczajny tryb będzie wykorzystywany przez każdą kolejną władzę i to nie tylko w odniesieniu do orzeczeń Trybunału, ale również w odniesieniu do orzeczeń np. Sądu Najwyższego.

3) Obowiązek wynikający z art. 7 ust. 5 projektu jest niewykonalny. Wprowadzenie ustawą obowiązku publikacji nieważnych orzeczeń, które – zgodnie z Konstytucją - są ważne, stanowi sprzeczność samą w sobie.

4) Art. 7 ust. 1 projektu ustawy w części w jakiej definiuje kto jest uprawnionym sędzią, a kto nie, jest sprzeczny z art. 194 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z Konstytucją o tym kto jest sędzią decyduje akt wyboru dokonany przez sejm, a zgodnie z ustawą potrzebny jest jeszcze akt odebrania przyrzeczenia od Prezydenta. Jeżeli te dwa zdarzenia nastąpiły, to dana osoba jest sędzią i jest uprawniona do orzekania. Ustawa nie może tutaj niczego zmienić i stwierdzić, że jest inaczej. Zwracamy uwagę, że jedną z przesłanek powołania danej osoby na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego jest posiadanie wyróżniającej wiedzy prawniczej. Za chwilę ktoś uzna, że osoba nie posiadająca tytułu naukowego prof. lub dr hab. nie jest osobą posiadająca wyróżniającą

się wiedzę prawną i stwierdzi, że wszystkie wydane przez nich wyroki są nieważne, a oni są lub byli „osobami nieuprawnionymi", ponieważ nie spełniali ustawowych przesłanek do wyboru ich na stanowisko sędziego . W tym zakresie ustawodawca może dokonać tylko jednej zmiany i to na przyszłość, a polegającej na tym, że zrezygnuje się w ogóle z odbierania przysięgi od Prezydenta.

5) Art. 8 ust 2 projektu ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" jest niezgodny z art. 190 ust 1. Konstytucji. i tożsama jest tutaj powyższa argumentacja.

6) Art. 9 ust 3 projektu ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" jest bezcelowy. Trudno znaleźć jakiekolwiek racje za powtarzaniem czynności. Doprowadzi to przedłużenia postepowań.

7) Art. 12 ust. 1 projektu ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" nie posiada racjonalnego uzasadnienia. Zmiana która jest dokonywana w Trybunale nie dotyka istoty praw sędziów, ani nie zmienia istoty Trybunału. Nie ma więc racjonalnych podstaw do tego aby przyznawać aktualnym sędziom prawa do wcześniejszego stanu spoczynku. Zostali oni wybrani na 9 lat i przez tyle lat mają służyć Polsce, a prawo do wynagrodzenia w stanie spoczynku nabywają dopiero po zakończeniu pełnej służby.

8) Art. 12 ust. 2 projektu ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" jest sprzeczny z art. 32 Konstytucji, który stanowi, że *wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne (1). Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny (2)* oraz z art. 21 ust.1 Karty Praw Podstawowych UE, który stanowi, że *zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.* Jest to ewidentny akt dyskryminacji. Niezależnie od istnienia sporu co do prawidłowości wyboru trzech sędziów, to oni zostali wybrani, a przysięga została odebrana. Są więc sędziami. Rozwiązanie to jest

również nielogiczne. Skoro to do nich toczy się spór czy zostali wybrani w sposób prawidłowy czy nie, to właśnie w stosunku do tych sędziów można rozważać przeniesienie ich w stan spoczynku.

9) Art. 11 projektu ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym" nie znajduje uzasadnienia. Jesteśmy świadomi toczącego się sporu w samym Trybunale czy wygasła kadencja Pani Prezes czy nie, ale na dzień dzisiejszy większość Sędziów Trybunału uznaje, że nie wygasła. Zatem ustawodawca nie może w to ingerować, albowiem jest to sprzeczne z art. 194 ust. 2 Konstytucji. Nie ma przeszkód aby Pani Prezes dokończyła swoją kadencję, która *nota bene* upływa 9 grudnia 2024r.

Uwagi dotyczące projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

10) Art. 16 projektu ustawy „o Trybunale Konstytucyjnym" nie zrealizuje idei szerokiego porozumienia, a co więcej może być przedmiotem targów politycznych. Wiara w to, że stworzenie wymogu większości kwalifikowanej spowoduje, że wybór nie będzie miał charakteru politycznego jest iluzją. Zasada z art. 16 ust.2 będzie prowadziła do tego, że ugrupowanie politycznego, którego sędzia jest na „przedłużeniu" nie będzie zainteresowane jego wymianą. Pokazał to przykład wyboru Rzecznika Praw Obywatelskich. Tryb miał gwarantować porozumienie, ale skończyło się zwykłym targiem politycznym, polegającym na tym, że ówczesna rządząca większość wybrała Prezesa IPN, a opozycja RPO. Wprowadzenie większości kwalifikowanej ma sens tylko wówczas, gdy brak większości nie zablokuje funkcjonowanie organów państwa. Przykładem jest tutaj wymóg większości kwalifikowanej potrzebnej do zmiany Konstytucji – brak większości spowoduje, że obowiązuje poprzednia Konstytucja. Inny przykład to *veto* Prezydenta – brak odrzucenia spowoduje, że ustawa nie wchodzi w życie i wszystkie organy państwa funkcjonują na podstawie poprzednio obowiązującego ustawodawstwa. Ponadto rozwiązanie przyjęte w art. 16 ust. 2 ustawy jest sprzeczne z art. 194 Konstytucji, który stanowi, że *sędziowie wybierani są na 9 letnią kadencję*. W przyszłości wyroki wydane przez sędziego orzekającego na podstawie art. 16 ust. 2 ustawy mogą być kwestionowane, dokładnie w tym samym trybie, który przewiduje projekt ustawy „przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym".

11) Art. 17 ust. 2 i 3 projektu ustawy „o Trybunale Konstytucyjnym" – co do zasady, nie sprzeciwiamy się tej regulacji, z tym zastrzeżeniem, że powinno być tutaj *vacatio legis* wynoszące 4 lata. Na dzień dzisiejszy nie ma takiego ograniczenia, a więc nie można tych osób niejako zaskakiwać przez taką legislację. Jeżeli przepisy wejdą za 4 lata to osoba która ma ambicje aby orzekać w Trybunale może się zrzec się pełnionej funkcji lub wystąpić z partii politycznej. Nie przeceniamy jednak roli tego przepisu, albowiem w ostatnim okresie wiele osób formalnie nie było członkami wskazanych gremiów, ale stopień ich upolitycznienia i zaangażowania w działalność polityczną był znacznie wyższy niż niejednego polityka. Należałby poszukać rozwiązania, które również takie osoby wykluczyłoby z możliwości ubiegania się o urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

12) Art. 19 projektu ustawy „o Trybunale Konstytucyjnym" nie zawiera terminu kiedy można dokonać aktu wyboru tj. przed czy też po wygaśnięciu kadencji, a to przecież było główną osią sporu na tle funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego. Uważamy, że akt wyboru powinien mieć miejsce po wygaśnięciu kadencji.

13) Art. 20 ust. 2 projektu ustawy „o Trybunale Konstytucyjnym", który wyznacza Prezydentowi termin 14 dni do odebrania przyrzeczenia, jest sprzeczny z art. 194 ust. 1 Konstytucji, a wynika to z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 2015 r. K 34/15 (pkt. 5 wyroku). Co więcej w art. 21 ust.1 ustawy z dnia 25 czerwca 2015r. „o Trybunale Konstytucyjnym" (Dz. U. z 2015; poz. 1064) przewidywano termin 30 dni (w wersji obowiązującej od dnia 5.12.2015r.), a więc dwukrotnie dłuższy niż zakłada opiniowany projekt.

W imieniu

Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów „Sędziowie RP"

SSA Zygmunt Drożdżejko

R. pr. Magda Krzyżanowska – Mierzewska

Radca prawna (OIRP Gdańsk), prawniczka w Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (1993-2018), członkini Zespołu Ekspertów Prawnych Fundacji Batorego, Komisji Praw Człowieka KRRP (2020-2021) i Komisji Praw Człowieka OIRP Gdańsk (od 2020), Przewodnicząca Human Rights Review Panel w misji EULEX Kosovo (2012-2018).

Wysłuchanie publiczne dotyczące poselskich projektów ustaw o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 253), Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 254)

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Wystąpienie 24.05.2024 przesłane Przewodniczącej Komisji, Pani Posłance Kamili Gasiuk-Pihowicz

1. Proponowana regulacja dotycząca skargi konstytucyjnej a skuteczna ochrona praw indywidualnych

Rozstrzygnięcia Trybunału Julii Przyłębskiej w sprawach K 6/21 i K 7/21, wydane w nieistniejącej procedurze i będące próbą pozbawienia wyroków Trybunału w Strasburgu skuteczności, stwarzają dla skuteczności skargi indywidualnej do tego Trybunału poważne niebezpieczeństwo. Są ponadto dobitnym przejawem utraty przez Polskę statusu lojalnego uczestnika w systemie Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Z punktu widzenia skutecznej ochrony praw indywidualnych gwarantowanych przez Konstytucję i przez Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności istotna jest kwestia uregulowania i skuteczności polskiej skargi konstytucyjnej.

W okresie funkcjonowania skargi konstytucyjnej od wejścia w życie Konstytucji ustaliła się pewna praktyka jej traktowania przez Trybunał Konstytucyjny – póki jeszcze ten sprawował swoją rolę. Praktyka ta nie była wolna od wad. Jej niedostatki były krytykowane przez doktrynę i aktywistów w dziedzinie obrony praw człowieka. Zasadnicze nurty krytyki skupiały się na jej ograniczonej efektywności.

Celem dyskutowanego projektu jest między innymi– przynajmniej częściowe - zaradzenie tym problemom przez wprowadzenie pewnych zmian w konstrukcji skargi.

Polegają one na tym, że skarga konstytucyjna powinna wskazywać normę prawną – a nie jak dotychczas, przepis – stanowiącą podstawę rozstrzygnięcia organu władzy publicznej, a więc nie tylko przepis będący podstawą rozstrzygnięcia i i w nim powołany, lecz wszelkie regulacje prawa materialnego, które wpłynęły na treść orzeczenia. [1]

[1] Art. 68 projektu nr 253.

Chciałabym podkreślić wagę tych zmian. Zmierzają one do uczynienia skargi konstytucyjnej bardziej skutecznym narzędziem ochrony praw indywidualnych. Intencją autorów projektu jest usunięcie istniejącej do tej pory nierównowagi, w której skarga konstytucyjna miała zasadniczo pełnić raczej rolę instrumentu korekty systemowej niż być narzędziem takiej ochrony.

Odrębnym problemem jest kwestia skargi konstytucyjnej w kontekście relacji między systemem prawa polskiego a systemem ochrony praw indywidualnych pod rządami Konwencji.

Skarga konstytucyjna jest swojego rodzaju proceduralnym zwornikiem między tymi systemami.

Jak wiemy, Trybunał może rozpatrywać sprawę dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków odwoławczych, przewidzianych prawem wewnętrznym, zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego i zasadą subsydiarności, i jeśli sprawa została wniesiona w ciągu czterech miesięcy od daty wydania ostatecznego orzeczenia krajowego.

Skarga konstytucyjna stanowi skuteczny środek odwoławczy w rozumieniu Konwencji jedynie wówczas, gdy:

(a) w bezpośrednim zastosowaniu przepisu ustawodawstwa krajowego doszło do wydania orzeczenia mogącego naruszać prawa gwarantowane przez Konwencję, oraz

(b) przepisy proceduralne mające zastosowanie w odniesieniu do wzruszenia takiego orzeczenia wydanego w sprawie indywidualnej przewidują możliwość jego uchylenia na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niekonstytucyjność wspomnianego przepisu, lub wznowienie procedury prowadzącej do wydania takiego orzeczenia. [2]

Powstaje pytanie, czy w obecnej sytuacji ukształtowanej przez zdemolowanie Trybunału Konstytucyjnego skarga konstytucyjna pozostaje skutecznym środkiem odwoławczym w rozumieniu art. 35 ust. 1 Europejskiej Konwencji O Ochronie Praw Człowieka.

Ocena skuteczności krajowych środków odwoławczych prowadzona przez Trybunał jest zwykle sytuacyjna.

W postępowaniu przed Trybunałem to na rządzie powołującym się na niewyczerpanie środków odwoławczych przez skarżącego spoczywa obowiązek wykazania, że środek odwoławczy istniał, był skuteczny, dostępny w teorii i praktyce – w świetle rzeczywistego orzecznictwa krajowego stosownych organów państwa– w czasie wniesienia skargi.

Gdy obowiązek ten został spełniony, następuje przerzucenie ciężaru dowodu na skarżącego: to on/a ma wykazać, że środek odwoławczy wskazywany przez rząd został w rzeczywistości wyczerpany lub był z jakiegoś powodu nieadekwatny i nieskuteczny w szczególnych

[2] M.in. ETPCz, Szott-Medyńska przeciwko Polsce (dec.), skarga nr 47414/99, 9 października 2003 r., Pachla przeciwko Polsce (dec.), skarga nr 8812/02, 8 listopada 2005 r., oraz Liss przeciwko Polsce (dec.), skarga nr 14337/02, 16 marca 2010 r., Urban przeciwko Polsce (dec.), skarga nr 29690/06, 7 września 2010 r., oraz Hösl-Daum i Inni (dec.), skarga nr 10613/07, § 42, 7 października 2014 r.); wszystkie powoływane w tekście orzeczenia są, jeżeli nie zaznaczono inaczej, orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

okolicznościach sprawy, a zatem istniały szczególne okoliczności zwalniające go z tego wymogu. [3]

Do kryteriów oceny należy także to, czy w okolicznościach sprawy istnieją wystarczająco realistyczne perspektywy powodzenia danego środka ochrony prawnej.

Obecnie ETPCz ocenia skuteczność skargi konstytucyjnej w świetle ogólnego kontekstu, w którym Trybunał Konstytucyjny działa od końca 2015 r.

W sprawach dotyczących roli neoKRS w powoływaniu neosędziów za część kontekstu relewantnego dla oceny roli TK ETPCz uważa jego działania zmierzające do podważenia skuteczności uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. [4] Scharakteryzował je jako, między innymi, "ingerencję w organ sądowy, mającą na celu ubezwłasnowolnienie go w wykonywaniu funkcji orzeczniczej w zakresie stosowania i interpretacji Konwencji i innych traktatów międzynarodowych" oraz jako "obrazę praworządności i niezawisłości sądownictwa". [5]

Miał na względzie również, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r. (nr U 2/20) oraz późniejszy z dnia 2 czerwca 2020 r. (nr P 13/19) usunęły jakąkolwiek możliwość skutecznego zakwestionowania statusu sędziego powołanego z udziałem neoKRS.

Ponadto ETPCz miał na uwadze, że w wyroku z dnia 25 marca 2019 r. TK uznał, że znowelizowany model wyboru sędziów-członków KRS jest zgodny z Konstytucją, a zatem że organ ten był zdeterminowany, aby zachować procedurę powoływania sędziów z udziałem neoKRS.

W świetle tego stanowiska ETPCz skarga konstytucyjna nie jest obecnie z całą pewnością skutecznym środkiem odwoławczym w sprawach, których przedmiotem zarzutu naruszenia prawa do rzetelnego procesu byłby status uczestniczącego w orzekaniu neosędziego. Należy się spodziewać, że także i sprawach, w których skarżący podnosiliby inne zarzuty, kontekst obecnej działalności i kształtu instytucjonalnego TK wpłynąłby na negatywną ocenę jej skuteczności.

Na razie mamy do czynienia z zawieszeniem - przynajmniej do grudnia 2024 - rozpoznawania spraw dotyczących powoływania sędziów przez neoKRS. Taki okres zawieszenia został wyznaczony w wyroku pilotażowym *Wałęsa przeciwko Polsce.* Można oczekiwać, że Trybunał nie będzie spieszył się przed upływem tego terminu z wydawaniem orzeczeń, które by poszly o krok dalej i z których by wynikało, ze skarga konstytucyjna *per se* nie jest skutecznym środkiem odwoławczym z uwagi na ogólną sytuację i rolę trybunału Julii Przyłębskiej.

Mamy więc okres zawieszenia, który powinniśmy wykorzystać na przywrócenie skardze konstytucyjnej roli skutecznego instrumentu ochrony prawnej – w postaci zmian sugerowanych przez projekt ustawy o TK.

Niezależnie od tego nie należy tracić z pola widzenia kwestii, czy ochronie praw indywidualnych nie służyłoby lepiej takie ukształtowanie skargi konstytucyjnej, żeby była ona skargą na naruszenie praw wynikające ze stosowania prawa, a nie tylko z samej treści norm

[3] Np. Vučković i Inni pko Serbii, § 77; Juszczyszyn pko Polsce, § 241.
[4] Reczkowicz pko Polsce, § 263.
[5] Advance Pharma sp. z o.o. pko Polsce, § 319; Juszczyszyn pko Polsce, § 150.

prawnych. Taka dyskusja powinna się toczyć niezależnie od tego, co zawierają dwa omawiane dzisiaj projekty.

2. Ostateczny charakter wyroków trybunału konstytucyjnego a standardy Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Czlowieka i Podstawowych Wolności dotyczące *res iudicata*

Dla kwestii niepodważalności i ostateczności wyroków TK, mocno akcentowanej w niektórych opiniach złożonych do omawianych przez nas projektów ustaw, stosowne będzie przypomnienie podejścia ETPCz do tej kwestii.

Trybunał zajmował się tą kwestią najczęściej (ale nie tylko) w sprawach, dotyczących instytucji podobnej do tzw. rewizji nadzwyczajnej, istniejącej w prawie polskim za komunizmu. Skarga złożona przez prokuraturę lub inny organ egzekutywy po zakończeniu postępowania prawomocnym wyrokiem służyła swoistej korekcie orzeczeń, w których sąd zdaniem egzekutywy przekroczył granice politycznej dopuszczalności czy *expediency*.

Na standard określony przez Trybunał składa się oczywiste skądinąd uznanie, że jednym z podstawowych aspektów rządów prawa jest zasada pewności prawa, która wymaga, między innymi, aby w przypadku, gdy sądy ostatecznie rozstrzygnęły daną kwestię, ich orzeczenie nie było podważane.

Na gruncie art. 6 Konwencji, gwarantującego prawo do rzetelnego/sprawiedliwego procesu sądowego, zasada pewności prawa wyraża się między innymi w ten sposób, że żadna ze stron nie jest uprawniona do uzyskania wznowienia postępowania, w którym wydano prawomocny wyrok, jedynie w celu uzyskania ponownego rozpatrzenia sprawy. [6] Zasada pewności prawa stanowi także podstawę "prawa do sądu". "Prawo do sądu byłoby (...) iluzoryczne, gdyby system prawny zezwalał na uchylenie prawomocnego orzeczenia sądowego przez sąd wyższej instancji – w szczególności na wniosek wniesiony przez władzę publiczną." [7]

Nie wyklucza to jednak istnienia w systemie prawa nadzwyczajnych środków i procedur ochrony prawnej. Jednakże taki środek nadzwyczajny nie może być "zwykłą apelacją w przebraniu"[8], której celem byłoby jedynie ponowne zbadanie tych samych faktów i przedmiotu sprawy w nowym postępowaniu – czy to karnym, czy cywilnym – każdym takim, do ktorego stosuje się Art. 6 Konwencji.

(Przypomnieć przy tym należy, że rygory rzetelności nakładane przez ten przepis nie ograniczają się do tych postępowań, które sam system prawa krajowego kwalilfikuje jako karne/cywilne. Oba te pojęcia mają w praktyce orzeczniczej ETPCz character autonomiczny w tym sensie, że to nie norma krajowa decyduje o tym, czy postępowanie ma taki character – ale ocena Trybunału.

W sprawie *Xero Flor v. Poland* [9] ETPCz przypomniał, że zgodnie z jego utrwalonym orzecznictwem do postępowania stosuje się art. 6 ust. 1 Konwencji, nawet jeśli toczy się przed

---

[6] Np. *Brumărescu v. Romania* [GC], no. 28342/95, § 61, ECHR 1999-VII.
[7] *Ryabykh v. Russia*, no. 52854/99, § 56, ECHR 2003-IX.
[8] Np. *Roşca v. Moldova*, no. 6267/02, § 25, 22 March 2005.
[9] *Xero Flor w Polsce sp. z o.o. v. Poland*, no. 4907/18, 7 May 2021.

sądem konstytucyjnym; także wtedy, gdy taki sąd bada skargę wniesioną bezpośrednio przeciwko przepisom prawa - jeżeli ustawodawstwo krajowe przewiduje taki środek.

Kryterium służącym do ustalenia, czy postępowanie prowadzone przed sądem konstytucyjnym objęte jest zakresem art. 6 ust. 1 Konwencji, jest odpowiedź na pytanie, czy jego wynik ma decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym skarżącego. [10] Taki charakter będzie miało postępowanie zainicjowane przed Trybunałem Konstytucyjnym w drodze skargi konstytucyjnej.)

Jednakże linia orzecznicza ETPCz w podobnych sprawach zawiera zastrzeżenie, które dopuszcza możliwość wzruszania ostatecznych orzeczeń w szczególnych okolicznościach. Odejście od tej zasady jest uzasadnione – ale tylko wtedy, gdy jest to konieczne ze względu na okoliczności “o istotnym i przekonującym charakterze".

Te okoliczności obejmują to, co ETPC kwalifikuje jako "fundamentalną wadę" (fundamental defect) lub "pomyłkę sądową" (miscarriage of justice).

Takie szczególne okoliczności /fundamentalne wady obejmują:

- **działanie sądów poza zakresem kompetencji przydzielonych im przez prawo;**
- **zasadniczą wadę postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem, w szczególności zaś poważne naruszenia procedury sądowej lub nadużycie władzy.** [11]

Nie są takimi szczególnymi okolicznościami/fundamentalnymi wadami:

- Nieprawidłowe zastosowanie prawa materialnego;
- Nieprawidłowa ocena dowodów dokonana przez sąd;
- W postępowaniu karnym - samo uznanie, że dochodzenie w sprawie skarżącego było "niepełne i jednostronne" lub doprowadziło do "błędnego" uniewinnienia, nie może samo w sobie, przy braku błędów sądowych lub poważnych naruszeń procedury sądowej, nadużyć władzy, oczywistych błędów w stosowaniu prawa materialnego lub jakichkolwiek innych ważnych powodów wynikających z interesu wymiaru sprawiedliwości, wskazywać na obecność fundamentalnej wady w pierwotnym postępowaniu; [12]
- Sam fakt, że wynik postępowania władza publiczna decydująca o wniesieniu wniosku o ponowne rozpoznanie sprawy (lub decydująca w przedmiocie takiego wniosku strony) ocenia negatywnie.

Wadą fundamentalną jest natomiast:

---

[10] Np. *Süßmann v. Germany*, § 41; *Pammel v. Germany,* § 53; *Voggenreiter* v. Germany, §§ 42-43.

[11] „[b]łąd jurysdykcyjny, poważne naruszenie procedury sądowej lub nadużycie władzy mogą, co do zasady, zostać uznane za wadę podstawową, a zatem uzasadniać uchylenie (Luchkina przeciwko Rosji, nr 3548/04, § 21, 10 kwietnia 2008 r.).

[12] Radchikov przeciwko Rosji, nr 6582/01, § 48, 24 maja 2007 r.

- Orzekanie przez sąd inny niż ten, ktoremu w danym rodzaju spraw przysługiwała jurysdykcja [13];
- Pominięcie dowodów o zasadniczym znaczeniu dla ustalenia stanu faktycznego i wyniku postępowania [14];
- Niezawiadomienie oskarżonego o toczącym się postępowaniu – pozbawienie postępowania karnego charakteru kontradyktoryjnego. [15]

Odstępstwo od zasady pewności prawa jest zgodne z wymogami art. 6 ust. 1 Konwencji tylko wtedy, gdyby było uzasadnione względami pilnej potrzeby społecznej ("pressing social need"), a nie jedynie puryzmem prawnym. [16]

Rozstrzygnięcie ETPCz, czy postępowanie było dotknięte taką fundamentalną wadą, a zatem ostateczne orzeczenie w nim wydane może zostać zakwestionowane w drodze zastosowania środka nadzwyczajnego, ma character sytuacyjny i zależy od całokształtu okoliczności sprawy.

Okolicznościami, które ETPCz bierze pod uwagę przy ocenie, czy podważenie obowiązującego orzeczenia sądowego odpowiada wymogom art. 6 Konwencji, są:

- to, czy faktyczny sposób, w jaki nastąpiło wznowienie, nie naruszył istoty prawa skarżącego do rzetelnego procesu sądowego;
- czy w danej sprawie uprawnienie do wszczęcia i przeprowadzenia kontroli nadzorczej było wykonywane przez władze w sposób zapewniający, w możliwie największym stopniu, sprawiedliwą równowagę między interesami jednostki a potrzebą zapewnienia skuteczności systemu wymiaru sprawiedliwości;
- jaki był wpływ wznowienia i wszelkich późniejszych postępowań na indywidualną sytuację skarżącego;
- powody, dla których władze krajowe uchyliły ostateczność wyroku w sprawie skarżącego;
- zgodność postępowania prowadzącego do uchylenia pierwotnego orzeczenia z wymogami prawa krajowego;
- postępowanie przed sądem rozpoznającym sprawę ponownie powinno zapewniać wszystkie gwarancje proceduralne określone w art. 6 § 1 i musi zapewniać ogólną rzetelność całego postępowania. [17]

Dodatkowo ETPCz podkreśla, że ryzyko popełnienia błędu przez organ władzy publicznej w postępowaniu sądowym musi być ponoszone przez państwo, zwłaszcza gdy w grę nie wchodzi żaden inny interes prywatny niż interes samej strony, oraz że wszelkie błędy popełnione przez sąd w pierwotnym postępowaniu nie mogą być naprawiane kosztem zainteresowanej osoby.

[13] *Sutyazhnik v. Russia*, no. 8269/02, § 56, 23 July 2009.
[14] *Giuran v. Romania*, no. 24360/04, ECHR 2011.
[15] „Istotnie, rozpoznając sprawę bez wiedzy P. T. Sąd Rejonowy pozbawił proces wymaganej kontradyktoryjności. Zaniechanie to było poważne, podobne do uchybień ujawniających naruszenie rzetelności procesu w wielu wcześniejszych sprawach sądowych (np. *Nunes Dias v. Portugal* (dec.), nos. 2672/03 and 69829/01, ECHR 2003-IV; *Yakovlev v. Russia*, no. 72701/01, § 21, 15 March 2005)."
[16] *Sutyazhnik przeciwko Rosji*, nr 8269/02, § 38, 23 lipca 2009 r.).
[17] *Wałęsa przeciwko Polsce*, § 226.

Chociaż potrzeba naprawienia błędów sądowych może co do zasady stanowić uzasadniony wzgląd, nie powinna być zaspokajana w sposób arbitralny, a w każdym razie władze muszą, w miarę możliwości, zachować sprawiedliwą równowagę między interesami jednostki a potrzebą zapewnienia właściwego wymiaru sprawiedliwości. [18]

Możliwość ponownego rozpatrzenia lub wznowienia spraw została również uznana przez Komitet Ministrów za gwarancję restytucji, szczególnie w kontekście wykonywania wyroków Trybunału. W Rekomendacji nr R (2000) 2 w sprawie ponownego rozpatrzenia lub wznowienia niektórych spraw na poziomie krajowym w następstwie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Komitet wezwał państwa członkowskie do zapewnienia, że ich krajowe systemy prawne przewidują procedurę, dzięki której sprawa może zostać ponownie rozpatrzona lub wznowiona. [19]

Niewątpliwe jest zatem, że orzeczenie wydane z naruszeniem zasady, że wydał je sąd ustanowiony ustawą w rozumieniu art. 6 stanowi taki fundamentalny defekt procedury – co zresztą wynika także z wyroku w sprawie *Astradsson pko Islandii*, podkreślającego nierozerwalny związek między tą zasadą a podstawową dla rzetelności procesu niezależnością i niezawisłością sądu. [20]

Tym samym orzecznictwo ETPCz dostarcza poważnych argumentów na rzecz tezy, że standardy Konwencji dopuszczają w określonych sytuacyjnie okolicznościach i przy poszanowaniu zakazu arbitralności odstępstwo od zasady ostateczności orzeczeń sądowych – także wtedy, kiedy są to orzeczenia sądu konstytucyjnego dotknięte fundamentalną wadą proceduralną.

Powstaje pytanie, czy wymogi te zostały wzięte pod uwagę, jeżeli zastosujemy je do oceny art. 7 ustawy o przepisach wprowadzających ustawę o TK.

Przewiduje on, że wyroki TK wydanych z udziałem dublerów za nie wywołują skutków określonych w art. 190 ust 1 i 3 Konstytucji, a postanowienia wydane z ich udziałem nie wywołują skutków prawnych.

Moim zdaniem przepisy te uwzględniają standardy ETPCz, bowiem zapewniają ochronę praw indywidualnych przez: możliwość powtórzenia czynności procesowych (art. 7 ust. 3); zachowanie w mocy rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych (art. 7 ust. 4) oraz podanie do wiadomości publicznej w terminie 1 miesiąca od wejścia w życie ustawy listy orzeczeń dotkniętych tymi wadami, co ma umożliwić w praktyce realizację praw przez strony w sposób nią przewidziany.

Kryteria są jasne, nie mają charakteru dyskrecjonalnego, powody uchylenia ważności orzeczeń mają charakter systemowy, a więc nie są błahe i dyktowane okolicznościami związanymi jedynie z konkretną sprawą; kryteria zostały określone w sposób wolny od arbitralności w drodze ustawowej, pozbawienie orzeczeń skuteczności nie uniemożliwia

---

[18] Np. Magomedov i inni przeciwko Rosji, 2017, 94-95, dotyczący przyjęcia apelacji po terminie na korzyść władz w następstwie przedłużenia, bez uzasadnionych podstaw, terminu do wniesienia apelacji).

[19] https://rm.coe.int/16805e2f06

[20] Astradsson przeciwko Islandii, §§ 243 – 252.

rozstrzygnięcia o meritum sprawy, bo czynności procesowe w postępowaniu winny zostać powtórzone; zapewniona została także równowaga między interesem strony (zachowanie w mocy rozstrzygnięć w sprawach indywidualnych) a interesem publicznym, polegającym na zapewnieniu, aby ostatecznie w sprawie orzekł sąd ustanowiony ustawą w rzetelnej procedurze spełniającej wymogi Art 6 Konwencji; strony nie ponoszą negatywnych konsekwencji orzeczeń wydanych z naruszeniem tej zasady, wynikającym z działania władzy publicznej.